

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-20

Lwów

Biblioteka Jagiellońska

25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/3 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—.

Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Turksib” --- początek realizacji „piatiletki”.

Przedstawiciele rządu sowieckiego w otoczeniu notablów kominternu, delegatów robotniczych i korespondentów pism zagranicznych, dokonali w ostatnich dniach kwietnia br. uroczystego otwarcia nowej, na gigantyczną skalę pomyślanej linii kolejowej, tzw. „Turksibu”, łączącej Syberię z Turkestanem. Kolej ta poprowadzona od Semi palatyńska do stacji Ługowaja (w centralnej Azji) posiada długość 1472 km. i została zbudowana kosztem 175 milio-
nów rubli.

„Turksib” oznacza dla obecnych władców Rosji coś nieskończenie większego, aniżeli zwykła, choćby istotnie uderzająca swoimi rozmiarami, linia kolejowa. Jest to dla nich symbol planowej rekonstrukcji gospodarstwa w duchu komunistycznej ideologii. „Turksib” to ukończone pierwsze wielkie zadanie „piatiletki”. To program wcielenia poszczególnych olbrzymich republik unii sowieckiej do kierowanego przez centralę moskiewską jednolitego planu gospodarczego.

Idea „Turksibu” jest, aby 146 milionów mieszkańców unii sowieckiej z własnych zasobów, z własnych surowców ubrać. „Turksib” został zbudowany głównie ze względu na bawełnę. Ma on być środkiem, zapomocą którego rosyjski przemysł tekstylny zostanie uniezależniony od bawełny zagranicznej. Oczywiście stać się to może dopiero po latach, pierwszy, zasadniczy krok wszakże został właśnie przez zbudowanie kolei turkistańsko-syberyjskiej zrobiony.

O co chodzi w tym gigantycznym planie? Olbrzymie ziemie Azji centralnej, dawniejszego Turkestanu (dziś Uzbekistan, Turkmenistan, Tadżykistan) i południowe części Kozakstanu, tudzież Kirgistanu są przydatne do uprawy bawełny. Dotychczas z możliwych obszarów bawełnianych zakulturowanych jest tylko 20 procent bawełna, trzy czwarte ryżem, pszenicą i roślinami jadalnymi — a więc pożywieniem dla ludzi, bydła rzeźnego i zwierząt pociagowych.

Moskwa w obliczu tego stanu rzeczy rzuca hasło: „wszystkie obszary bawełniane dla bawełny”. Bydło rzeźne ma być „wygnane”... Trzody Kozakstanu mają przy pomocy „Turksibu” zaopatrywać Azję centralną w mięso. Ryż ma być „wygnany”... Może być uprawiany w Kirgistanie i stąd dostarczany zapomocą „Turksibu”. To samo dotyczy pszenicy. Zaopatrzenie Azji centralnej w zboże objąć ma Syberja i Kozakstan właśnie przy pomocy „Turksibu”. Obszar zasiewów w Kozakstanie został w ostatnim roku (właśnie w obliczeniu transportowych zdolności „Turksibu”) zwiększony do 4 milionów hektarów; w ciągu 3—4 lat ma on być podniesiony do 15 milionów hektarów.

Drugim zadaniem „Turksibu” ma być przewóz drzewa i materiałów budowlanych z Syberii do bezdrzewnego Kozakstanu i Azji centralnej, aby tym olbrzymim obszarom dopomóc do uprzemysłowienia.

„Turksib” jest po dawnej kolei Orenburg—Taszkent drugą drogą żelazną, przecinającą obszar siedem razy większy od Polski, nazywający się

dziś „Sowiecka Republika Kozakstanu”. Ten olbrzymi kraj „bogaty” jest w liczne pustynie. Posiada jednak ogromne złoża soli, nafty, węgla kamiennego, zasobny jest w najdroższe futra od tygrysich do gronostajowych. Przedewszystkiem jednak posiada obok niezwykle żyznych pól zbożowych, niekończące się stepy, które jadąc koleją, przez szereg dni widzi się od horyzontu do horyzontu. Te stepy mają wodę; nawet zdała od wielkich rzek wiercenia studzien dały pomyślne wyniki. Te stepy są pastwiskami dla wielbłądów i koni nomadyzujących kozaków, którzy niezmiennie od czasów Dżingishana ze swoimi namiotami wędrują i którzy nigdy niczego nie uczynili, aby tym stepem wydrzeć inne skarby utajone, aniżeli soczystą trawę dla swoich zwierząt.

I oto nowe historyczne zadanie „Turksibu”: zjeżdżają nim rzesze robotników kolejowych, którzy na ste-

pach budują domy, zakładają ogrody, uprawiają ugory; zjeżdżają liczni koloniści, aby się tu osiedlić, zakładać wsie i miasteczka, w których już zaczyna rozwijać się rzemiosło, powstają szkoły, szpitale. Step budzi się do życia kulturalnego i gospodarczego wzdłuż szerokiej strefy, przylegającej do nowej kolei turkistańsko-syberyjskiej.

Początek realizacji „piatiletki”, którego wyrazem jest „Turksib”, odbywa się na tle paradoksalnie od gigantycznego dzieła odbijającej sytuacji wewnętrznej, przedewszystkiem gospodarczej. Nędza i depresja psychiczna ludności przechodzi bodaj najgłębszą fazę kryzysu. Brak żywności wywołuje ciągle lokalne bunt i rozruchy. Kolektywizacja, aczkolwiek w złagodzonej dziś już postaci, w dalszym ciągu sieje fermenty niezadowolenia na wsi. Propaganda „bezbożników” (także dziś już złagodzona) budzi gro-

źne niekiedy odruchy. Przedewszystkiem jednak nędza ekonomiczna, nieznośny brak najprymitywniejszych środków do życia — rzuca się nieubłagane każdemu do oczu i stwarza podatne warunki dla wszelkiej kontrrewolucyjnej działalności.

Na to wszystko władcy Sowietów odpowiadają szmerzącym i przygnębiwym masom: czekać, bądźcie cierpliwi, jest źle, ale jeszcze rok, dwa, trzy lata, a przeorany w korzeniach swych ustrój gospodarczy przez system sowiecki przyniesie błogosławione, światoburcze rezultaty. Przed zamglonymi głodem oczyma mas wy-czarowują fatamorganę rajskiej przyszłości i dla niej, dla tego fantastycznie pięknego jutra każą masom dziś cierpieć, głodować i ginać w niewysłowionej nędzy.

I masy cierpią po rosyjsku i po rosyjsku czekają... Beta.

==□==

Niemcom nie wystarcza Reichswehra
Daleko idące projekty gen. von Seckta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja. (G.) Z Berlina donoszą: Ukazała się książka generała von Seckta, szefa Reichswehry, p. t. „Obrona kraju”.

W książce tej rozwinął p. Seckt plan uzbrojenia Niemiec. Trzonem siły zbrojnej Niemiec ma być armia zawodowa, w której służba będzie trwała 6 lat. Siła liczebna tej armii wynosiłaby 200.000 żołnierzy, a więc ma być podwójna w porównaniu z obecnym stanem liczebnym Reichswehry. Ma to być armia doskonale pod względem technicznym wyekwipowana, rozporządzająca obok

świetnej piechoty również kawalerją, samochodami i zmotoryzowanymi środkami transportowymi.

Uzupełnieniem tej zawodowej armii ma być wedle von Seckta druga armia aktywnego wyszkolenia. Zadaniem tej armii będzie szkolenie rezerwistów oraz militarne wychowywanie mas trzeciej armii.

Trzecia armia oparta będzie na powszechnym obowiązku służby wojskowej. Służba w tej armii, będącej rodzajem milicji ludowej, ma trwać trzy miesiące.

Zamiast 50 milionów 8 miliardów

AKCJE BANKU MIĘDZYNARODOWEGO MAJĄ NIEZWYKLE POWO-
DZENIE WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja. (G.) Z Paryża donoszą: Część akcji Banku Międzynarodowego, wypuszczona na rynek francuski pokryta została przed otwarciem subskrypcji 158 razy. Zamiast 16.000 akcji, przeznaczonych dla Francji, kapitaliści francuscy pragnęli zakupić przeszło 2,5 milionów akcji. Zamiast su-

my 50 milionów franków, niezbędnych do wykupu tych 16.000 akcji, subskrypcja dała przeszło 8 miliardów franków.

W kołach politycznych powstała obawa, iż Francja wykupi akcje przeznaczone także dla Ameryki, Anglii i Niemiec, które dotychczas subskrypcji jeszcze nie otworzyły.

Ambasador Willys w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja. (G.) Dziś o godzinie 6:40 przybył do Warszawy ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willys wraz z małżonką. Przybyłego ambasadora witali szef protokołu dyplomatycznego hr. Romer, cały skład poselstwa amerykańskiego, attache wojskowy Ameryki p. Jeger, doradca finansowy p. Devay, prezes Izby polsko-amerykańskiej Kotowski, ko-

respondenci pism zagranicznych, oraz liczna kolonia amerykańska.

Warszawa. 22 maja. (PAT.) Ambasador St. Zjednoczonych John Willys urodzony w roku 1873 rozpoczął wcześniej swoją samodzielną karierę jako właściciel małego sklepu rowerów. W r. 1890 jako 17-letni młodzieniec zorganizował towarzystwo „Elmira Arms Co”.

Następnie zajmował się sprzedażą samochodów. W r. 1907 nabywał fabrykę samochodów „Overland” a następnie tworzy wielki koncern samochodowy.

Ambasador znany jest w Ameryce i w europejskich kołach artystycznych jako mecenas sztuki i właściciel jednego z największych zbiorów obrazów. Przed przyjazdem do Warszawy ambasador Willys prowadził osobiście wszystkie swoje przedsiębiorstwa i sprawy handlowe.

PISMO PRZYWÓDCÓW HEIMWEHRY DO KANCLERZA AUSTRII.

Wiedeń. 22 maja. (PAT.) Przywódcy Heimwehry, wystosowali do kanclerza Schobera pismo w sprawie rozbrojenia.

Pismo protestuje przeciwko stawianiu Heimwehry na równi z organizacjami socjalistycznymi. Planowana przez rząd ustawa o posiadaniu broni kryje w sobie niebezpieczeństwo. Najpierw musi być przeprowadzone rozbrojenie organizacji socjalistycznych. Heimwehra gotowa jest z tem współpracować, domaga się jednak, by na czas tej akcji oddane było jej kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, również musi być oddany meżowi zaufania Heimwehry zarząd policji i żandarmerji.

PRASA SOWIECKA ATAKUJE AMBASADORA FRANCUSKIEGO W MOSKWIE.

Ryga, 22 maja. (A. T. E.) „Wieczernia Moskwa” oraz inne dzienniki drukują inspirowany komunikat, atakujący w ostrych słowach posła francuskiego w Moskwie Herbetta, który, według wiadomości prasy, ma nie wrócić na swe stanowisko.

Komunikat pochodzący, jak można przypuszczać, z konsularnatu spraw zagranicznych wyraża nadzieję, że odwołanie Herbetta będzie epilogiem, zamykającym smutne karty stosunków francusko-sowieckich.

ANGLJA BUDUJE NOWE KRAŻOWNIKI I ŁODZIE PODWODNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja. (G.) Z Londynu donoszą: Pierwszy lord admiralicji Alexander oświadczył w Izbie gmin, że pierwotny plan zaniechania budowy trzech nowych wielkich okrętów wojennych został porzucony. Budowa tych krażowników oraz dwóch łodzi podwodnych rozpocznie się wkrótce w stoczni w Portsmouth.

7.000 HINDUSÓW STOCZYŁO KRWAWĄ WALKĘ Z ANGLIKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (G.) Z Londynu donoszą: Po otwarciu pierwszego ataku na składy soli w Dharsana, prowadzonego przez aresztowaną następnie przewodniczącą ruchu wolnościowego Naidu, Hindusi wystawili nowy oddział, złożony z 7.000 ludzi, którzy po nownie zaatakowali składy soli. 500 policjantów ruszyło do kontrataku. Walka trwała z górą dwie godziny. Na placu boju pozostało 300 Hindusów, zalanych krwią i poranionych kijami bambusowymi.

Atak na saliny w Dharsana był największym starciem Hindusów z policją i wojskiem, które notowano od chwili wybuchu ostatnich niepokojów w Indiach.

Dharsana. (Indje) 22 maja. (PAT.) Po ustąpieniu policji i wojska z obozu w Untadi, ochotnicy gandyści zajęli obóz.

Bombaj. 22 maja. (ATE) Aresztowany został prezydent kongresu hinduskiego Nariman, oraz kilkudziesięciu członków prezydium. Biura kongresu opieczętowano.

KŁĄCZA DAHLII

w najpiękniejszych, nowych odmianach, jak również NASIONA poleca 3407

W. JANKOWSKI
Lwów, Batorego 6.

RADJOSTACJA LIGI NARODÓW.

Genewa, 22 maja. (A. T. E.) Dziś została podpisana umowa pomiędzy Ligą Narodów a rządem szwajcarskim w sprawie utworzenia radiostacji Ligi Narodów.

W czasach normalnych eksploatować radiostację ma szwajcarskie towarzystwo radiowe, w czasach zaś zakłóceń politycznych radiostacja przechodzi na wyłączny użytek Rady Ligi Narodów.

PO LUBECE — UJPESTI.

Lubeka. 22 maja (PAT.) Wczoraj po południu zmarło znów jedno z dzieci, które poddano leczeniu za pomocą szczepionki Calmette'a. Jest to 20-ty wypadek śmierci w związku z temi zastrzykami.

Budapeszt. 22 maja (PAT.) „Az Est” donosi, że w miejscowości Ujpesti umarło 6 niemowląt, którym zastrzyknięto serum dr. Calmetta.

W POLSCE SZCZEPIONKA CALMETTA DAJE DOBRE REZULTATY.

Poznań, 22 maja. (PAT) „Kurier Poznański” przynosi wywiad z dr. Zeylandem, kierownikiem akcji szczepienia przeciwgruźliczego w Poznaniu, w sprawie głośniejszych wypadków fatalnych wyników szczepienia gruźlicy systemem Calmetta w Lubecie.

Dr. Zeyland oświadcza, że w Poznaniu szczepiono dotąd około 2.000 dzieci systemem Calmetta i żadne z nich nie zmarło na gruźlicę, chociaż część chowała się w środowisku gruźliczym.

Zdaniem dr. Zeylanda, ujemne wyniki szczepienia w Lubecie należy położyć na karb prawdopodobnych zaniedbań, których istotę powinno wyjaśnić śledztwo.

LIST OTWARTY

Do WP. Franciszka Moszkowicza we Lwowie.

Powiedz Pan raz prawdę, czy istotnie — jak w kołach towarzyskich opowiadają — urządził Pan na placu Targów Wschodnich popularną restaurację wraz z kabaretem i danciem w pięknym lokalu „Alhambry”? Czy prawdą jest, że kuchnia „Alhambry” jak WPan najbliższemu opowiada na ucho, będzie wzorowo prowadzoną i że ceny będą bardzo przystępne? I kiedy wreszcie nastąpi otwarcie „Alhambry”? Czekamy, by WPan bezzwłocznie zadeklarował się co jest na rzeczy!

3404

Zwolennicy świeżego powietrza, miłego lokalu i dobrej restauracji.

Francja nadała Syrii konstytucję.

SYRIA REPUBLIKA Z MUZULMANINEM PREZYDENTEM NA CZELE.

Paryż. 22 maja. (PAT.) Wysoki Komisarz francuski Levantin d. Ponsot promulgował nową konstytucję Syrii, powołując do życia republikę syryjską z prezydentem na czele, bezwarunkowo muzulmaninem i parlamentem, wybieranym na 4 lata.

Artykuł pierwszy konstytucji postanawia, że okręg Alexandretti w dal-

szym ciągu ma korzystać z przywileju szerokiej autonomii.

Specjalne postanowienia gwarantują prawa i obowiązki Francji jako mocarstwa mandatowego, aż do chwili zawarcia traktatu, mającego dokładnie określić za zgodą Ligi Narodów warunki stosowania zasad ustroju mandatowego, zgodnie z paktem Ligi.

Usprawnienie komunikacji kolejowej Europy z Azją.

Warszawa. 22 maja. (PAT.) Dnia 13 b. m. zakończyła w Odessie swe prace wielka doroczna międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem 16-tu państw europejskich i azjatyckich, w tej liczbie i Polski. Przedmiotem obrad tej konferencji był dalszy rozwój i usprawnienie komunikacji osobowej pomiędzy Europą i Azją, tranzytem przez Syberię, tak pod względem techniczno-ruchowym, jak i przewozowo-taryfowym. Usprawnienie komunikacji na tak

olbrzymich odległościach, przewyższających 10.000 km. posiada pierwszorzędne znaczenie dla podróżnych.

Konferencja uchwaliła wprowadzić w tej komunikacji książeczkowe bilety kombinowane.

Ilość stacji P. K. P. włączonych już do powyższej komunikacji powiększono przez dodanie dwóch nowych stacji, mianowicie Gdyni i Poznania, łącząc je z najważniejszymi portami i stacjami Japonii i Chin.

353.000 tonn węgla sprowadziły Włochy z Polski.

Rzym. 22 maja. (PAT.) „Rivista Nautica” zamieszcza wiadomość, że Włochy w ciągu 11-tu miesięcy ub. roku importowały 253.000 ton węgla polskiego. Rzymska „Informazione” drukuje dłuższy artykuł o polskiej polityce ekonomicznej, kładąc nacisk na fakt, że za-

interesowanie kapitału zagranicznego możliwościami w Polsce ciągle wzrasta i stanowi dowód, że kapitaliści światowi zdają sobie dobrze sprawę ze zdrowego podłoża ekonomicznego Rzpltej Polskiej.

==□==

Niemiała przygoda ambas. Gibsona

PRZYTRZYMANY ZOSTAŁ WRAZ Z ŻONĄ PRZEZ POLICJANTA BELGIJSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja (G.) Donoszą z Brukseli: Ambasador Stanów Zjednoczonych w Belgii Gibson, b. pierwszy poseł Stanów Zjednoczonych w Polsce miał sensacyjną przygodę. Ambasador wraz ze swą żoną b. damą dworu króla belgijskiego przejeżdżał limuzyną przez Namour i po drodze najechał na mały samochód prywatny.

Nie zważając na to, że samochód ambasadora był zaopatrzony w specjalny znak dyplomatyczny i chorągiew amerykańską, policjant miejscowy zaarrestował ambasadora. Gdy p. Gibson zaprotestował przeciw temu, oświadcza, że jako ambasador jest nietykalny i wylegitymował się, policjant oświadczył: „w obecnych czasach każdy może twierdzić, że jest dyplomata” i zabrał ambasadora wraz z małżonką do biur komisariatu, gdzie pp. Gibson zostali zamknięci i przytrzymani do przybycia komisarza.

Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Policjanta usunięto ze służby. Prezydent miasta Namour pojechał do Brukseli osobiście przeprosić ambasadora.

Skandaliczna historia w Genewie.

RODZINA DYREKTORA MIĘDZY-NARODOWEGO INSTYTUTU OSKARŻONA O KRADZIEŻ.

Genewa, 22 maja. (PAT) Od pewnego czasu w międzynarodowym środowisku w Genewie krążyły wiadomości o pretensjach, zgłoszonych przez pewnego właściciela willi podmiejskiej do dyrektora Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelktualnej, Luchaire'a.

Właściciel tej willi, w której Luchaire zamieszkiwał w ciągu kilku miesięcy w roku ubiegłym, zauważył brak znacznej ilości przedmiotów wartościowych, które, jego zdaniem, zginęły w czasie pobytu w willi Luchaire'a i jego rodziny.

Dzisiejsza „La Suisse” podaje wiadomość, dotyczącą tej przykrych sprawy, z czego dowiadujemy się, że właściciel owej willi złożył skargę sądową przeciwko synowi Luchaire'a i jego szoferowi, oskarżonym o włamanie do szaf i pokoiów, w których znajdowały się zaginione przedmioty. Również dyrektor M. I. W. I. oraz żona jego oskarżeni są o używanie nakryć i naczyń stołowych, które znajdowały się w zamkniętych szafach i których znaczna część zaginęła.

==□==

W NAJBLIŻSZA NIEDZIELE NOWE WYBORY DODATKOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja. (zo). 1 czerwca odbędą się dodatkowe wybory do sejmiku w okręgu nr. 33 Gniezno. Okręgowa komisja wyborcza zatwierdziła już listy kandydatów do sejmiku, a więc listy nr. 2 PPS., nr. 7 NPR., nr. 18 Blok Mniejszości, nr. 24 Lista katolicko-narodowa, nr. 25 Blok katolicko-ludowy Piast i Ch. D. Okręg wybiera do sejmiku pięciu posłów.

Ponadto w nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory do sejmiku w okręgu nr. 62 Lida. Ostatnie wybory dodatkowe odbędą się w okręgu 64 Święciany 13 lipca.

Dowiadujemy się, że nowy podział mandatów z listy państwowej na skutek przeprowadzenia wyborów dodatkowych w kilku okręgach wyborczych nastąpi dopiero po ostatnich wyborach.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DOMAGA SIĘ REPREZENTACJI W RADZIE MIEJSKIEJ LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 maja. (zo). Wiceminister Pracy gen. Hubicki przyjął delegację centralnej organizacji Związku zawodowego pracowników umysłowych w sprawie rady miejskiej we Lwowie.

Delegacja złożyła memoriał, w którym wskazuje na potrzebę uwzględnienia w składzie rady miejskiej przedstawicieli związku zawodowego pracowników umysłowych. Wiceminister odniósł się przychylnie do tego postulatu i obiecał interwencję ministerstwa u wojewody lwowskiego p. Gołuchowskiego.

KIEDY ROZSTRZYGNIE SIĘ SPRAWA KOMERCJALIZACJI KOLEJI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 maja (zo). 12 czerwca odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, która zajmie się przede wszystkim sprawą komercjalizacji kolei. Kwestja komercjalizacji kolei jest — jak wiadomo — objęta planem stabilizacyjnym, a specjalnie interesuje się nią p. Devey.

POLSKA PERTRAKTUJE Z NIEMCAMI W SPRAWIE KONWENCJI GENIEWSKIEJ.

Warszawa. 22 maja. (PAT. Dziś wyjechała do Berlina delegacja rządu polskiego z dyrektorem departamentu ministerstwa przemysłu i handlu Sokolowskim na czele.

Delegacja ma przeprowadzić z rządem niemieckim rozmowy celem znalezienia dróg, któreby umożliwiły Polsce przystąpienie do konwencji międzynarodowej w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, podpisanego w Genewie, dnia 8 listopada 1927 r.

DWIE KOMISJE KONFERENCJI ROLNICZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22 maja (zo). Konferencja rolnicza, która — jak donosiliśmy — rozpoczyna obrady w piątek 23 bm. składać się będzie z dwóch komisji: jednej dla spraw polityki zbożowej i handlu zbożem, drugiej zaś dla spraw kredytowych, oraz określenia stanowiska, jakie należy zająć w stosunku do nowej polityki agrarnej Rzeszy niemieckiej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

P. Prezydent Rzpltej przyjął dziś na audjencji w sali marmurowej na Zamku delegację Rady miejskiej miasta Paryża.

P. Premier Sławek przyjął dziś ministra Józefskiego a następnie ministra Staniewicza. O godz. 12.30 p. Premier przyjął prezesa Rady miejskiej miasta Paryża hr. Fortune Dandigne. Po południu złożył p. Premier wizytę nuncjuszowi papieskiemu Mgr. Marmaggiemu.

Sześć armii fińskiej płk. Vallenius udaje się dziś samolotem do Dębina, celem zwiedzenia centrum wyszkolenia lotnictwa. (PAT)

Z DNIA.

PRZENIESIENIA I NOMINACJE W ARMII.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja (zo.) Dowiadujemy się, że dowódca OK. Kraków gen. dyw. Stanisław Wróblewski przeniesiony został w stan spoczynku na własną prośbę.

Dowódca OK. Kraków mianowany został gen. bryg. Narbut-Luczyński, dotychczasowy dowódca 12 dywizji piechoty legionowej. Dowódca piechoty dywizyjnej 26 dyw. piech. w Skierniewicach pułk. dypl. Władysław Bortnowski mianowany został dowódcą piech. dywizyjnej w 14 dyw. piech. w Poznaniu.

Dowódca szkoły podchorążych rezerwy piech. w Zambrowie ppulk. Dąbek mianowany został dowódcą 7 p. piech. legionowej.

ZWIĄZEK MIAST PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZJAZDU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja (zo.) Związek Miast Polskich czyni usilne przygotowania do zjazdu, którego termin wyznaczono na 15 i 16 czerwca.

W ostatnich czasach zgłoszono nowe wnioski w sprawie porządku obrad. Zarząd Zw. Miast wystosował do Min. Skarbu memoriał w którym m. in. domagał się odroczenia spłat pożyczek zaciągniętych przez miasta na zatrudnienie bezrobotnych, oraz udzielenia dalszych pożyczek na zasilenie funduszy kasowych.

Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na to wyjaśniło (że co się tyczy odroczenia spłat pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych, to żadne dalsze ulgi przyznane być nie mogą, a co do zasilenia funduszy kasowych, to rozszerzenie pomocy finansowej dla miast w tej formie na wszystkie miasta jest niemożliwe.

ODPRAWA KOMENDANTÓW OKRĘGOWYCH „STRZELCA”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja (zo.) Pod przewodnictwem zastępcy komendanta głównego mjr. dypl. Rusina odbyła się w Warszawie odprawa komendantów okręgowych „Strzelca”.

Wygłoszone referaty i dyskusja wykazały, że praca organizacyjna Strzelca została w ostatnich czasach bardzo dobrze skonsolidowana i że władze organizacji mogą przejść do wykonania szczegółowego programu w najbliższym czasie.

Z podanych komendantom wskazówek, na szczególną uwagę zasługują wytyczne wzmocnienia stanu liczebnego oddziałów Strzelca z chwilowym zarzuceniem tworzenia nowych oddziałów, jak również staranie o ograniczenie płynności stanu liczebnego oddziału przez utrudnianie przechodzenia z jednego oddziału do drugiego.

P. CZECHOWICZ WYSTĄPIŁ Z KLUBU B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja (zo.) B. minister Czechowicz podał dziś do wiadomości prasy, że występuje z Klubu B. B.

Warszawa. 22 maja (zo.) P. Czechowicz udzielił wywiadu prasowego, w którym na zapytanie, jak się zapatruje na obecny stan sprawy o przekroczeniu budżetu w r. 1927/28 odpowiedział:

Naigoretszem moim życzeniem jest, aby sprawa ta doprowadzona została do końca. Niestety przyspieszenie jej nie odemnie założy. Sejm, do którego Trybunał Stanu zwrócił się przed rokiem o dokonanie merytorycznej oceny dodatkowych kredytów za rok 1927/28, dotąd swojej pracy nie zakończył i mam poważne obawy, że sprawa moja w dalszym ciągu może stanowić tła dla tych, czy innych rozgrywek politycznych.

Przewlekanie procesu wbrew moim

intencjom słusznie uważać mogę za krzywdzące dla siebie, a to też bardzo, że stawia to mnie w sytuacji fałszywej. Śmiem twierdzić nadto, że z ducha ustawy o Trybunale Stanu wypływa konieczność traktowania spraw, dotyczących konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów, jako pilnych i niecierpiących zwłoki, postawienie bowiem ministra przez sejm w stan oskar-

żenia pociąga za sobą zawieszenie go w urzędowaniu.

Wyobrażam sobie w danym wypadku, że nie podałbym się do dymisji w marcu 1929 r. Wtedy miałyby miejsce nader oryginalne zjawisko, że minister skarbu pozostaje w zawieszeniu przez 15 miesięcy, a w tym czasie wytoczony mu proces posuwa się złotym krokiem.

Przed dzisiejszym posiedzeniem sejmu.

RANO ODBĘDĄ SIĘ POSIEDZENIA KLUBÓW. — POGŁOSKI O ZAMIERZONEM WYSTĄPIENIU PREMIERA SŁAWKA. — DEKRETU O ZWOŁANIU SENATU NIE OGŁOSZONO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 maja. (zo.) W ciągu czwartku panowała w sejmie cisza. Posłów zjechało się niewiele. Obradował jedynie centrolew. Dopiero na piątek rano zapowiedziane są posiedzenia klubów. Na godzinę 11 rano naznaczono plenarne posiedzenie klubu B. B.

Jakie są zamiary Rządu w stosunku do sesji nadzwyczajnej, dotychczas wiadomo. Im mniej jednak się wie, tem więcej kursuje plotek. Ostatnio puściła opozycja wersję, że przed porządkiem dziennym piątkowego posiedzenia zabierze głos premier Sławek i wygłosi pod adresem sejmu i metod opozycji bardzo ostre przemówienie, poczem sesja będzie odroczona.

Warszawa. 22 maja. (zo.) W łonie Rządu odbywały się dziś narady, do których w kołach politycznych przywiązują duże znaczenie. Premier Sławek przyjęty był o godz. 2.30 na Zamku przez p. Prezydenta. Konferencja p. Prezydenta z premierem trwała godzinę. Wieczorem p. Prezydent przyjął ministra Kwiatkowskiego.

Warszawa. 22 maja. (zo.) Dekret p. Prezydenta o zwołaniu senatu dotychczas nie został ogłoszony. Senaci Klubu Nar. i centrolewu zamierzają o ile do jutra dekret nie będzie ogłoszony, zgłosić za przykładem sejmu wniosek, domagający się zwołania nadzwyczajnej sesji senatu.

Żydzi polscy urządzają demonstrację przeciw Anglii.

10.000 ŻYDÓW POLSKICH OSADZIĆ PRAGNIE „JOINT” NA ROLI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 maja. (zo.) Wydany przez Rząd angielski zakaz emigracji żydów do Palestyny, wywołał duże rozgorzenie wśród żydów polskich przeciw rządowi angielskiemu. Na piątek zapowiedziane są demonstracje żydowskie przed ambasadą angielską.

Syjonisci utrzymują, że Rząd polski, który podpisał układ o przyznaniu Anglii mandatu nad Palestyną, zainteresowany jest w utrzymaniu możliwości emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny. W tej sprawie prezes Koła żydowskiego w Warszawie p. Farbstein odbył wczoraj konferencję z podsekretarzem

stanu w M. S. Z. p. Wysockim.

Wilno. 22 maja (PAT.) Bawi w Wilnie przedstawiciel komitetu żydów amerykańskich t. zw. Jointu, dr. Kahn. Dr. Kahn odbył konferencję z przedstawicielami żydów. Na konferencji omawiano projekt intensywnego osiedlenia żydów na roli. Wyrażono przypuszczenie, że wobec kryzysu gospodarczego, znajdzie się dużo żydów, którzy chętnie osiedlą się na roli. W razie zrealizowania projektu, około 10.000 żydów miałyby zapewnioną egzystencję. Kahn przyrzekł projekt ten przesłać władzom komitetu.

Wykrycie afery szpiegowskiej na terenie Małopolski Wschodniej.

W ostatnich dniach wykryta została na terenie Małopolski wschodniej afera szpiegowska. Dokonano licznych aresztowań szpiegów, pracujących na rzecz jednego z państw ościennych.

M. in. aresztowani zostali Juliusz Grabowicz, urzędnik bankowy we Lwowie, Tadeusz Juśkiewicz urzędnik starostwa w Kopyczyńcach, Helena

Borakowska, włościanka z Kopyczyńca i Leon Beckmann, kandydat adwokacki w Husiatynie.

Grabowicz przygotowywał dla ościennego państwa referaty ekonomiczne - finansowe, a Stefaniszyn i Borakowska wywozili materiał szpiegowski i przywozili pieniądze.

Dziwne pomyłki i pretensje pana Sahma.

Gdańsk. 22 maja (PAT.) We wtorek sekretariat biura senatu w m. Gdańska zaprosił telefonicznie przedstawicieli Polskiej Agencji Telegraficznej na konferencję prasową, mającą się odbyć w senacie we środę o godz. 9 rano. W godzinę później zaproszenie to zostało wycofane z powodu rzekomej omyłki. Pomyłka ta nabiera szczególniejszego znaczenia wobec faktu, że we środę odbyła się zapowiedziana konferencja prasowa, w czasie której prezydent Sahn poinformował przedstawicieli prasy o akcji senatu przeciwko Gdyni.

Charakterystycznym jest, że na konferencję tę poza przedstawicielami miejscowej prasy niemieckiej zaproszeni zostali korespondenci prasy z

Rzeszy niemieckiej, oraz przedstawiciel oficjalnej niemieckiej agencji prasowej biura Wolffa, pominięci natomiast zostali przedstawiciele miejscowej prasy polskiej, oraz przedstawiciele pism polskich w Gdańsku.

Gdańsk. 22 maja (PAT.) Prasa tutejsza donosi z Hagi: Do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości wpłynął dziś wniosek Rady Ligi Narodów o wydanie orzeczenia, czy statut w m. Gdańska daje mu prawo powołania go w skład członków Międzynarodowej Organizacji Pracy. — Gdańsk zabiega o przyznanie mu członkostwa w tej organizacji, podczas gdy statut tej organizacji przyzwala członkostwo tylko państwu suwerennym.



Golisz się bez bólu tylko
za poprzedniem natarciem

**KREM
NIVEA**

Ceny od zł. 0.40-2.60

2935

PROJEKT USTAWY TEATRALNEJ.

Z Warszawy donosi (że). W celu zapobieżenia trudnościom, które gnębią nasze życie teatralne, władze państwowe opracowują ustawę teatralną, która weźmie w obronę zarówno artystów teatralnych jak i miasta subwencjonujące teatr.

Zapowiedź wydania ustawy, budzi olbrzymią sensację tak w świecie artystów jak i w samorządach zainteresowanych w tej sprawie.

WYPOWIEDZENIE PRACY ARTYSTOM OPERY WARSZAWSKIEJ.

Z Warszawy donosi (że): Magistrat wczoraj przesłał do Rady miejskiej wniosek w sprawie zlikwidowania opery i zorganizowania 6-miesięcznego sezonu operowego na nowych zasadach, prosząc o potraktowanie tego wniosku jako nagłego i wniesienie go możliwie na najbliższe posiedzenie Rady miejskiej.

Z obawy jednak, aby wniosek ten nie został rozpatrzony w terminie spóźnionym i dla uniknięcia strat i szkód, Magistrat wypowiedział już wszystkim artystom opery.

W ten sposób po Katowicach, które całkowicie likwidują operę, Warszawa pragnie ograniczyć swój sezon operowy tylko do 6 miesięcy.

ZAŚWIADCZENIE KLUBU SPORTOWEGO ZAMIAST KARTY JAZDY.

Z Warszawy donosi (że): Wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Warszawie toczyła się ciekawa rozprawa motocyklowa. Na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec Łodzi Artur Bartoszek, który nie posiadając prawa jazdy prowadził motocykl na szosie łódzkiej tak nieszczęśliwie, że wpadł na przechodzącą Mariannę Bakalarz. Bakalarz wskutek najechania doznała pęknięcia czaszki i zmarła w przeciągu kilku minut.

Oskarżony bronił się na rozprawie tem, że wprowadził nie miał prawa jazdy, ale znakomicie prowadzi samochód i motocykl. Na dowód tego przedłożył sądowi zaświadczenie klubu sportowego „Union” w Łodzi.

Sąd po przesłuchaniu rzeczoznawców, którzy oświadczyli, że wypadek Bartoszek mógł być wynikiem nieszczęśliwego przypadku, uwolnił oskarżonego od winy i kary.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać nieodpłatowanej ś. p. Matce i Babce naszej ostatnią przysługę, wziąć udział w żałobnym nabożeństwie i przesiąść nam wyrazy współczucia, a przede wszystkim Wielebnemu Duchowieństwu i Kołu Pań T. S. L., składa ta droga najserdeczniejsze podziękowanie 3354

Rodzina Łomnickich.

PODZIĘKOWANIE.

Poczuwam się do miłego obowiązku oświadczyć, że Firma Wolak i Heran, konc. majstrowie kaflarscy we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 81, tel. 35-37 i 72-95, wykonała ku naszemu zadowoleniu w naszych realiach roboty kaflarskie i Firmę tę jako uczciwą i punktualną możemy każdemu jaknajgorzej polecić. 3387

Lwów, 17 V 1930.

Inż. Janusz Wincenty.

Przegląd prasy.

UNJA EUROPEJSKA.

„Nasz Przegląd” uważa, że inicjatywa francuska w sprawie unii europejskiej

zimierza przede wszystkim do wyeliminowania wpływów brytyjskich w sprawach bezpośrednio dotyczących kontynentu europejskiego.

Zaostrzający się coraz bardziej konflikt francusko-włoski jak również współzawodnictwo o pozyskanie Niemiec jako trzeciego głównego partnera w przyszłym „koncercie” europejskim świadczy wymownie, że zbliżamy się szybkim krokiem do walki o schedę imperialistyczną Wielkiej Brytanii na froncie bezpośredniego działania Paryża, Rzymu i Berlina.

Inicjatywa Brianda jest pierwszą próbą przywrócenia tak zwanej równowagi europejskiej bez udziału Londynu. Osłabienie światowych wpływów brytyjskich spowodowane zepchnięciem imperium na drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych pod względem militarnym i finansowym: spora liczba wojsk brytyjskich w Indiach, będące pośrednim skutkiem rewolucji chińskiej; wreszcie chroniczne przesilenie przemysłowe w metropolii, coraz bardziej pogłębiające się dzięki szybkiemu rozwojowi rodzimej wytwórczości w dominacjach oraz w Indiach — oto są fakty i fenomeny, zwiastujące przegrupowania między państwami na starym kontynencie.

Inicjatywa Brianda przewiduje ewentualność nowego podziału „sfery wpływów” pomiędzy Francję, Niemcy i Włochy, zmierzającą do nowego imperialistycznego trójpokoźnictwa, które podporządkuje sobie politycznie i gospodarczo państwa środkowej i południowej Europy, a zarazem wystąpi solidarnie w roli spadkobiercy po Anglikach nie tylko w Afryce, lecz również i w Azji Przedniej...

„Nasz Przegląd”, powołując się następnie na „Polską Zbrojną”, która ostatnio stwierdziła przekształcanie się unii sowieckiej w potężne imperium eurazyjskie stawia bardzo słusznie pytanie:

Czyż mamy się angażować w trójpokoźnictwo, projektowane przez Brianda, bez względu na cenę, którą Polska będzie musiała zapłacić Niemcom?

Czy też mamy zachować postawę niezależną wobec tego trójpokoźnictwa, wykorzystawczy położeń geograficznych Polski jako neutralnego łącznika pomiędzy Zachodnią Europą a Rosją Sowiecką?

Oto pytanie, które w swej konstrukcji zawiera już prawie całą odpowiedź...

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMU.

W „Gazecie Polskiej” czytamy:

Nikt w kraju nie da sobie wmówić, aby spowodowana przez posłów opozycyjnych nadzwyczajna sesja sejmowa miała istotnie jakiegokolwiek inne cele oprócz taktyczno-politycznych; nikt się nie spodziewa, aby mogły z niej wynikać jakiegokolwiek pozytywne rezultaty, wpływające na bieg życia gospodarczego państwa i obywateli.

Gdyby nawet izba sejmowa zechciała je dnośnie uchwalić, że od 1 czerwca ma być lepiej; gdyby zdecydowała, że ma ustać światowy kryzys w produkcji i warunkach jej zbytu; gdyby uchwaliła przez aklamację, że ma niezwłocznie ustać ciasto na rynku pieniężnym, zaś do kraju napłynąć mają w odpowiedniej ilości potrzebne kapitały — ośmielamy się mniemać — bez obrazy władzy ustawodawczej — że życie nie honorowałoby zbyt skwapliwie tych postanowień! Jeśli zaś chodzi o jakiegokolwiek, realne znaczenie mające, akty ustawodawcze w dziedzinie gospodarczej — napewno rząd, jeśli już nie w interesie państwa, to prosto w interesie własnym nie zaniedbałby ze swej inicjatywy wystąpić do sejmiku z odpowiednimi wnioskami. Skoro tak się nie stało, wolno sądzić, że rząd więcej sobie obiecuje po możliwości dalszej swobodnej pracy, niezaprzągniętej koniecznością przesiadywania w gmachu sejmowym i nierzadnie się o zgoła obojętne dla interesu państwa sprawy z panami posłami, — niż po ich rzekomej współpracy.

Parlament nie posiadający programowej większości jest ciałem, na którego pozytywne wpływy na życie państwa, nawet w najprostszych, najpomyślniejszych warunkach, liczyć niepodobna; szczególnie niepodobna się nie odejść spodziewać w sytuacji trudnej; przede wszystkim zaś ustaje wszelka możliwość dodatniego wpływu czynnika parlamentarnego na bieg spraw państwa, gdy zarysowała się ewentualność ponownych wyborów.

Z tych wszystkich względów — nie przesadzając dalszego biegu wypadków — stwierdzając musimy, że błędem byłoby przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia rzeczowego do mającej się jutro rozpocząć nadzwyczajnej sesji sejmowej.

==

Święci i błogosławieni dziennikarze.

PAPIEŻ ZGODZIŁ SIĘ NA PROCESY BEATYFIKACYJNE DWÓCH DZIENNIKARZY.

Citta del Vaticano, 22 maja. (PAT.) Dotychczas żaden z dziennikarzy nie został błogosławionym ani świętym, bo aczkolwiek św. Franciszek Salezy uważany jest za patrona i protektora dziennikarzy, aczkolwiek Don Bosco wielokrotnie uciekał się do pomocy prasy w swym apostołstwie, to jednak żaden z nich nie był zawodowym dziennikarzem.

O ile nam wiadomo, Pius XI wyraził swą zgodę na rozpoczęcie wstępnych procesów beatyfikacyjnych w stosunku do braci Filiberta i Kamila Ferron Vrau, założycieli „La Bonne Presse” i dziennika „La Croix” w Paryżu.

Mówi się również, aczkolwiek z zastrzeżeniami, o możliwości rozpoczęcia starań o beatyfikację młodego dziennikarza włoskiego Józefa Borsi z Florencji, który zginął podczas wojny.

„Stalin zdradził rewolucję”.

WOROSZYŁOW GROZI STALINOWI ROZSTRZELANIEM. — ODEZWA KOMUNISTÓW DEMOKRATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (G.) Z Londynu donoszą: Prasa angielska pisze, że żołnierze armii sowieckiej są wprawdzie dalej lojalni wobec ustroju komunistycznego, lecz stanowczo sprzeciwiają się radykalizmowi agrarnemu Stalina.

Na zebraniu centralnego komitetu partii komunistycznej Woroszyłow miał oznajmić Stalinowi, że armia odmówi posłuszeństwa, jeżeli nie zaprzestanie swej polityki rolnej. Wywiązała się gwałtowna dyskusja, podczas której Woroszyłow groził Stalinowi rozstrzelaniem.

Paryż, 22 maja. (A. T. E.) Organ Kie-

reńskiego „Dni” ogłasza tekst odezwy podpisanej przez wojenną grupę komunistów-demokratów. Odezwa rozpowszechniana masowo wśród robotników w Moskwie stwierdza, że Stalin wbrew zasadom Lenina wprowadził w Sowietach ciężkie formy absolutyzmu. Samowładca Stalin zjednoczył przeciwko sobie wszystkie warstwy ludności tak samo, jak car Mikołaj II. Odezwa oskarża Stalina, iż zdradził rewolucję październikową i nawołuje do walki o wprowadzenie zasady tajnych i wolnych wyborów do Sowietów.

==

Z Rady przybocznej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia zabrał głos prof. ks. dr. Szydelski, który wspomniawszy o obecnym bezrobociu, zapytał p. komisarza Rządu, co miasto robi, aby zaradzić bezrobociu i prosił go, by u sfer kompetentnych wyjednać kredyty na budowy a w końcu, by do robót angażować o ile możliwości miejscowych robotników.

Komisarz Rządu dr. Nadolski odpowiedział, że Zarząd miasta zajmuje się bardzo poważnie problemem bezrobocia. O ile chodzi o budowlę, objęte budżetem zwyczajnym, roboty zostały częściowo już rozpoczęte, a częściowo rozpoczną się 1 czerwca. Tak więc rozpoczęto już budowę kanałów, a w tych dniach rozpocznie się na większą skalę budowa dróg. Co do robót objętych budżetem nadzwyczajnym, to budżet ten opiera się na pożyczkach, gdyż własnych funduszy nie posiadamy. Ministerstwo Skarbu i Robót Publicznych zawiadomiło mnie o kredycie 4,161.000 zł. na stare budowlę, i kredyt ten został rozdzielony. Na nowe budowlę otrzymaliśmy 1,400.000 zł. kwotę nieodpowiadającą nawet małej części zapotrzebowania, bo samo miasto potrzebuje około 4 i pół miliona. Wobec tego Komitet rozbudowy podzielił tę kwotę w ten sposób, że miasto wzięło 635.000 zł., a resztę rozdzielono na prywatne budowlę. Zarząd miasta czyni starania o wydatniejszą kredyty.

We Lwowie jest 2800 bezrobotnych robotników budowlanych. Miasto przy robotach prowadzonych we własnym zakresie zatrudnia miejscowych robotników i to jest ściśle przestrzegane. W sobotę ma się odbyć konferencja w Inspektoracie Pracy z udziałem przedsiębiorców, gdzie będzie omawiana sprawa zatrudniania miejscowych robotników.

MIEDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 22 maja. (PAT.) 31 maja rozpoczynają się w Warszawie IV. Międzynarodowe Konkursy Hippyckie, zorganizowane przez Tow. Międzynar. i Krajowych zawodów konych w Polsce. Spodziewany jest udział jeźdźców z Włoch, Belgii, Łotwy i Rumunii.

SAMOLOT STRZASKANY — PILOT ZLAMAŁ NOGĘ.

Kraków, 22 maja. (PAT.) Dziś o godzinie 10 rano major Kruszyński z 2 p. lotniczego w Krakowie z powodu defektu motoru zmuszony był do lądowania. Z powodu nierówności terenu samolot uległ zupełnemu strzaskaniu.

niu. Major Kruszyński doznał silnej kontuzji głowy i złamania nogi.

WYROK SĄDU WILEŃSKIEGO NA SZAJKĘ SZPIEGOWSKĄ.

Wilno, 22 maja. (PAT.) Na terenie gminy Radoszkowice, przed dwoma laty władze bezpieczeństwa aresztowały szpiegów Szymona Weisbroda, Morducha Gdulewicza i Abła Izygżona, którzy mieli dostawę dla miejscowego oddziału KOP. i dowódcę strażnicy KOP. sierżanta R. Kowalskiego.

Kowalski stanął niebawem przed sądem doraźnym i skazany został na śmierć przez rozstrzelanie. Trzej inni obwinieni stanęli przed sądem okręgowym.

W międzyczasie zbiegł z więzienia Weisbrod, natomiast Icygżon i Gdulewicz stanęli dziś przed sądem. Oskarżeni przyznali się do inkryminowanych czynów. Sąd skazał obu oskarżonych na 15 lat ciężkiego więzienia.

I ŚLEPI MOGĄ UPRAWIAĆ SPORT.

Warszawa, 22 maja. (PAT.) W całej prawie Europie oraz Ameryce czynione są obecnie próby zorganizowania sportu dla ślepych. W tym celu wynaleziono w Niemczech piłki dźwiękowe dla sportu piłkarskiego. Próby jednak zorganizowania zawodów piłkarskich nie udały się, natomiast zawody lekko-atletyczne a specjalnie rzuty dyskiem oraz skoki dały wynik bardzo pomyślny.

KŁOPOTY FORDA Z PIJAKAMI.

Detroit, 22 maja. (PAT.) Mimo, że Henry Ford, abstynent i gorący zwolennik prohibicji, pod grozą utraty zajęcia zabrania swoim robotnikom używania trunków alkoholowych, robotnicy Forda zamieszkali w Dearborn, piją więcej, aniżeli robotnicy innych miasteczek w okolicy Detroit. Ford jednak zapowiada, że nie ustanie w „osuszaniu” Dearborn, dopóki celu swego nie dopnie.

DLA „GRAFA ZEPPELINA” PRZYGOTOWUJĄ PARĘ TYSIĘCY BECZEK PIWA.

Berlin, 22 maja. (A. T. E.) Według ostatniej depeszy iskrowej sterowca „Graf Zeppelin” koło godz. 10 sterowiec przeleci nad równikiem.

W Pernambuko czynione są wielkie przygotowania na przyłot Zeppelina. Między innymi sprowadzono kilka tysięcy beczek piwa, które ma być spożyte w czasie wielkiego bankietu ludowego.

RADJUM W ROSYJSKICH SZYBACH NAFTOWYCH?

Moskwa, 22 maja. (PAT.) Tass donosi: Badania wody wiertniczej, pochodzącej z szybów naftowych w Groźnem, pozwalają stwierdzić obecność wielkich ilości radju.

Akademia nauk wysłała specjalną ekspedycję, aby sprawdzić obecność radju, w wodach wiertniczych szybów w Groźnem, Baku oraz Dagestanie.

TRUSKAWIEC Pensjonat „LUDWIK”

poleca ładne pokoje z wykwinem utrzymaniem.

3383r

Zarząd.

POGODA W PIATEK.

Warszawa, 22 maja. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 23 bm.: Na wscho dzie przeważnie pochmurno, miejscami deszcz. Na zachodzie większe roz pogodzenie. W dalszym ciągu chłodno. Słabe wiatry zmienne.

==

Słowackie błędne koło.

„Słowaczyna Słowakom!”

Przed kilku dniami przedłożyło w preaskiej Izbie Posłów Słowackie Stronnictwo Ludowe nowy projekt ustawy o autonomii Słowaczyny. Stronnictwo msre'a Hlinki jest, jak widzimy, nieznużone w swych wysiłkach, aby stale dokumentować wolę swoich wyborców do zrealizowania hasła „Słowaczyna dla Słowaków”. W lutym b. r. podano wniosek o wcielenie do konstytucji słowacko - czeskiej „Umowy pittsburskiej”, gwarantującej wprowadzenie autonomii ustawodawczej dla Słowaczyny. Teraz nowy projekt. Ale do czego to doprowadzi? Hlinkowcy mają 19 posłów, sprzymierzona z nimi opozycja czeska „Liga narodowa” (Strzibrny - Gajda - Pergler) przedstawia trzy głosy, a powiedzmy, że gdyby doszło do głosowania nad wnioskiem o autonomii, padłoby za nim nadto jeszcze kilka głosów węgierskich i kilkunastu niemieckich. Tymczasem ustawa konstytucyjna, jaką musi być ustawa o autonomii słowackiej potrzebuje oczywiście większości trzech piątych głosów w Izbie i w Senacie, t. j. 180 posłów a 90 senatorów. Tymczasem — obecna większość koalicyjna, licząca 212 posłów na 300 ogółu, napewno wypowie się solidarnie przeciw owym wnioskom o autonomii.

Życie polityczne Słowaczyny, znalazło się w błędnym kole. Jeśli nawet zwolennicy autonomii na obszarze słowackim stanowią jakąś taką większość cyfrowo, to po pierwsze nie jest większość ta homogenna, zwłaszcza nie jest czysto słowacka, a nadto, co jest rzeczą w tym wypadku ważniejszą, — o losie autonomii słowackiej rozstrzyga się nie na Słowaczynie, ale w Pradze i głosami nie tylko Słowaków, ale i Czechów i Niemców, łącznie pięciokrotnie silniejszych liczebno, niż Słowacy.

Wynika z tego, że demonstracje autonomiczne partii Hlinki są tylko demonstracjami, bez względu na to, czy dzieją się na terenie parlamentu, czy na zgromadzeniach po wsiach słowackich. Dodać trzeba, że i dwudziestu posłów Słowaków należących do obecnej koalicji rządowej nie popiera wniosku o autonomię.

To, co się dzieje obecnie na Słowaczynie ma swoją doniosłość oczywiście — ale raczej historyczną w odniesieniu do przyszłości, niż polityczną dla chwili obecnej. Wśród młodzieży słowackiej, bez względu na jej orientację partyjną autonomia ma o

wiele więcej zwolenników, niż w starszym społeczeństwie, choć niezupełnie jest to taka autonomia, jakiej żądają Hlinka i tow.

Opublikowany w pismach słowackich tekst wniosku o autonomii kryje się, treścią z projektem pochodzącym jeszcze z r. 1928. Prawdopodobnie zatem jest autorem tego b. poseł Tuka, który aż do swego uwięzienia kierował gorliwie akcją autonomiczną. Udało się nam zdobyć egzemplarz ówczesnego druku maszynowego z pierwotną redakcją tego projektu. Czas jego powstania jest tam określony w sposób, nie pozwalający wątpić, że rzecz ta powstała przed dwoma laty: „W tym roku, gdy Czesi i Słowacy wspólnie obchodzą dziesięciolecie swej niepodległości i istnienia swego wspólnego państwa, gdy sytuacja zagranica oraz skonsolidowane stosunki wewnętrzne to umożliwiają — niema przeszkód, aby wypełniono żądanie Słowaków, co przyczyni się do utrwalenia bratniej zgody i udoskonalenia administracji”.

Zasięg żądanej autonomii jest taki, że gdyby się rzecz uskuteczniła, — powstałoby państwo w państwie. Figurujące w konstytucji czechosłowackiej postanowienia o autonomii Rusi Podkarpackiej, przejęte z traktatu pokojowego (St. Germain - en - Laye), miałyby dotyczyć odtąd i Słowaczyny. Słowaczyna miałaby wszystkie własne centralne urzędy, na czele jej stałby gubernator, a sejm krajowy miałby wszystkie niemal atrybuty ustawodawcze. Projekt mówi: „Sejm krajowy wykonuje dla terytorium Słowaczyny właściwą ustawodawczą władzę państwową. Budżet krajowy wchodzi w skład budżetu państwa”. Jedno państwo miałoby być zachowane przez to, że ustawy uchwalone przez sejm krajowy musiałyby być kontrasygnowane przez prezesa rady ministrów w Pradze, a gubernator musiałby stosować się do politycznych wskazówek rządu, i na żądanie jego ustępować.

Takie są zatem pia desideria stronnictwa Hlinki. O możliwościach ich realizacji wspomnieliśmy już wyżej. Ciekawa rzecz tylko, dlaczego projekt ten przedkłada się parlamentowi blisko w dwa lata po jego powstaniu. Ale — sprawa stosunku wzajemnego Czechów i Słowaków w ich wspólnym państwie dotyczy tylko ich samych.

(H-k b-1).

Przed podniesieniem kurtyny.

Im bliżej terminu otwarcia sesji nadzwyczajnej sejmiku, tem zapalczywsze, namietniejsze i coraz mniej wybredne w doborze argumentów stawały się ataki organów prasowych prawej i lewej sejmokracji. Walka papierowa, prowadzona ze złą wiarą o nieszczerze cele, przybrała w czasach ostatnich formę, w której zatracą się granice między dopuszczalną krytyką Rządu a żywotnymi interesami Państwa, jakie winny głosić niezmiennie ponad taką lub inną konstelacją wewnętrzną polityczną. Gdy w gradzie inwektyw i odszukanych w wiecowym lamusie, a bardzo już wytartych frazesów spotykamy jasno, jak na dłoni siornulowaną myśl, że kapitał zagraniczny przy obecnym zaognieniu się stosunków między Rządem a sejmem, nie powinien angażować się w Polskę, gdy czytamy niemal ostrzeżenie kapitalistów zagranicznych przed wwiązaniem się interesami z Polską — to przyzna każdy lojalny i bezstronny obserwator, że nie jest to walka z Rządem czy systemem, lecz z samym Państwem. Kronika dni ostatnich dostarcza bez liku przykładów takich jawnie szkodliwych, nieopanowanych żadną więzią rozumową, wystąpień, które tłumaczyć można jedynie pe-

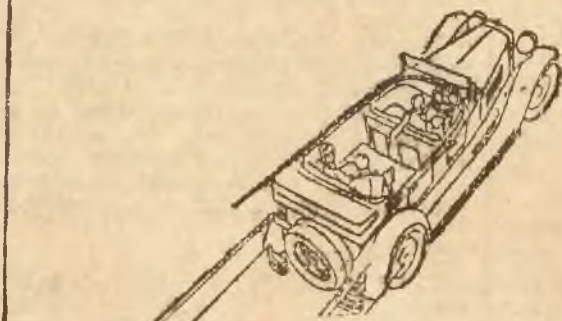
wnego rodzaju psychozą, graniczącą w wielu wypadkach z groźną dla ogółu aberacją.

Oczywiście, samo wystrzeliwanie pod adresem Rządu odpowiedzialnej, codziennej porcji mniej lub więcej zatrutych pocisków nie jest jeszcze zjawiskiem, mogącym, najjaśniej określając, spędzić sen z powiek. Lecz przykrym i bolesnym jest widok takiego zbiorowego zaczadzenia umysłów w sytuacji pod względem gospodarczym bezwarunkowo ciężkiej, wymagającej spokoju, rozwagi i skupienia wszystkich elementów państwowotwórczych. Te bowiem czynniki ułatwiają wyzwolenie całej energii potencjalnej, drzemającej w urzędach społecznych i zużytkowanie jej z pożytkiem dla przełamania kryzysu gospodarczego.

Taranem, którym bije się w niewygodny dla siebie porządek rzeczy, są sprawy gospodarcze. Szczytem tupetu jest, gdy ludzie, których zainteresowania publiczne obracały się dotąd w ciasnym kółku partyjnym, drapiują się naraz w togi znawców i obrońców rolnictwa, przemysłu, handlu, rękodzieła. Trudno wierzyć w szczerość ich intencji.

Sejm na przestrzeni lat całych nie

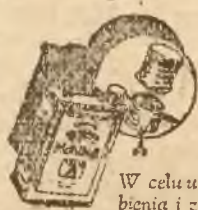
50.000 kilometrów bez uszkodzeń przebyć może każdy samochód!



Do naszych prób używaliśmy wozów seryjnych, które nabywaliśmy, jak to każdy czyni, w przedstawicielstwach różnych marek samochodowych. Do smarowania tych samochodów stosowaliśmy Gargoyle Mobiloil i poddaliśmy je w przeciągu 14 miesięcy próbom w tak ciężkich warunkach, jakie w praktyce nigdy prawie nie zachodzą.

Wszystkie samochody musiały pokryć przeszło 100.000 km każdy, pracując z szybkością 110 km. na godzinę, po 18 godzin na dobę. A wszystko to bez uszkodzeń!

Czy nie można wobec tego przyjąć z całą pewnością, że co najmniej 50.000 km. przejdzie bez uszkodzenia każdy samochód, smarowany olejem Gargoyle Mobiloil, w tych samych warunkach?



W celu usunięcia możliwości podrobienia i zanieczyszczenia oleju każda blaszanka Gargoyle Mobiloil jest pod nakrętką plombowana?

VACUUM OIL COMPANY S. A.
CZESCHOWICE-WARSZAWA

Gargoyle Mobiloil

przejawiał większej wrażliwości dla zagadnień gospodarczych, choć miał możliwość i liczne po temu okazje. Milczał, kiedy kryzys cen produktów rolniczych począł podważać rentowność tej ważkiej gałęzi naszej produkcji. Ziemia dziewicza i nieznana był dlań problem ruchu budowlanego. Słowkiem się nie odezwał o zasadniczych bolączkach przemysłu i handlu, noweli z racji ubezpieczeń społecznych, rozbudowie i reformie ustawodawstwa gospodarczego itd. Z noweli do ustawy o podatku obrotowym uczynił kość niezgody międzypartyjnej, a rozpatrzenie jej w ciągu ubiegłej sesji uniemożliwił sobie obciążeniem projektu kilkuset poprawkami, których załatwienie wymaga bardzo długiego czasu. Poczemuż przykłady.

Myśli twórczej, inicjatywy szerokiej w rzeczach gospodarczych, wolnej od zatrutych miazmatów antypatyj politycznych, niepodobna dopatrzeć się poza woalem antyrządowych intryg i intryżek koteryj sejmowych. Bystre flukty życia politycznego z lat ostatnich nie wydobły także na powierzchnię talentów gospodarczych wśród ludzi sejmiku. Mocnych głów ofiarnych mężów stanu, umiających przewidywać wypadki i wskazywać drogi naprawy. W sprawach gospodarczych sejm z własnej i nieprzymuszonej woli stał się wielkim niemową. Inaczej nie chciał lub nie umiał, co w konsekwencji sprowadza się do jednakich rezultatów.

Wywieszenie sztandaru gospodarczego na gmachu przy ulicy Wiejskiej chciałoby się powitać szczerym aplauzem, że oto w trudnym dla kraju obecnie momencie dokonał się głęboko sięgający przełom w umysłowości partii. W fakcie tym pragnęłoby się dopatrywać nie taktycznego manewru, lecz szczerą, męską deklarację, zwiaśtujać jeżeli nie porzucenie, to przynajmniej czasowe zawieszenie metod jałowych, nie wiodących do celu walk politycznych z Rządem, gwoili wspólnego wysiłku — każdy w swej dziedzinie — nad likwidacją przesilenia gospodarczego.

Rzeczywistość nie pozwala się jednak ludzi co do istotnych zamierzeń skołizowanej sejmokracji. Nikt z nich,

oczywista, nie bierze na serio pogwarerek o „likwidacji systemu”. Licząc się wszakże z ewentualnością rozpisania nowych wyborów, pragnie sejmokracja zaopatrzyć się na ten moment w efektywne argumenty, przemawiające do wyobraźni mas.

Potrzeba nieuleczalnego optymizmu, by na moment bodaj uwierzyć w możliwość zastąpienia bez tragicznych następstw dla kraju pomajowego porządku rzeczy bigosem sejmowym. Sprzeczności w poglądach gospodarczych poszczególnych fragmentarycznych grup sejmowych są bardzo rozległe i głębokie i ta partyjna pstrokaczność, nie mogąca dojść do ładu przy wspólnym stole ustawodawczym, budzi wprost żal, jako ewentualny zaatek na wyłączenie z siebie władzy wykonawczej.

W naszym położeniu geograficznym, w naszej konstelacji międzynarodowej silny, świadomy swych zadań, rząd jest nieodpartą koniecznością, warunkującą zupełnie dosłownie istnienie niepodległego państwa. Tembardziej dziś, gdy dominuje hasło frontu gospodarczego, twarda wola, szybka decyzja, żelazna konsekwencja z uwzględnieniem całego horyzontu gospodarczego — stanowią punkt wyjścia dla wszelkiej możliwej poprawy.

Z pewnością żadna pomocna, a lojalna dłoń nie będzie w tej odpowiedzialnej pracy gospodarczej Rządu odtrącona. I sejm, gdyby zechciał, mógłby przez załatwienie szeregu pilnych ustawodawczych przedłożeń Rządu dorzucić swą cegiełkę do wspólnej budowl w imię dobra całego kraju.

Czy jednak może społeczeństwo oczekiwać od obecnego sejmiku rzeczowej pracy ustawodawczej, któraby mogła przyczynić się do przezwyciężenia obecnego kryzysu? Czy sejm obecny pomoże do organizowania skutecznego walki z kryzysem — czy też należałoby się obawiać, że raczej dezorganizować będzie pracę przez Rząd podjętą i prowadzoną? — Wyniki sesji zwyczajnej i wszystkie głosy prasy opozycyjnej na temat mającej się dzisiaj zebrać sesji nadzwyczajnej nie pozwalają — niestety — na żywienie jakiegokolwiek bardziej umotywowanego optymizmu.

W. K.

Nowe książki.

* Nowy tom nowel J. Kossowskiego, zatytułowany „Powroty”, stanowi jakby dopełnienie „Zielonej Kadry”. Autor „Ceglanego domu” wraca tu do kręgu tematów, które zdobyły mu szeroką i zasłużoną poczytność od chwili ukazania się pierwszej jego książki. „Powroty” — to cykl nowel wojennych. W tematach tych porusza się Kossowski z niezwykłą swobodą. Własne, bezpośrednie przeżycia pozwalają mu wydobywać z tematów tych przebogata skalę barw i półtonów, traktować każdą poszczególną nawinę z innego punktu widzenia. Obok nastrojów grozy bitewnej i psychicznej depresji, obok chwytające go za serce opisy tragicznych dziejów zbombardowanego przez lotników domu, w którym mieszkają — Włosi — ukryli przez Austriaków zapasy benzyny — brzmi beztroski śmiech powracających z rozpadającego się frontu austriackiego krakowskich zuchów, błysk fajerwerk szubienicznego humoru ludzi, którzy na chwilę — urlop — wydostali się z wojennego piekła, lub za drzy nuta żołnierskiego przywiązania. Ta różnorodność tematów i bogactwo barw, żywość i bezpośredniość opowiadania Kossowskiego zapewnia „Powroty” niezawodne powodzenie.

* Ukazało się nowe wydanie świetnych nowel F. Goetla pt. „Patnik Karapeta”. Wydanie to zbiega się z ukazaniem francuskiego przekładu książki, przyjętego z wielkim zainteresowaniem i uznaniem przez krytykę i czytelników francuskich.

TRUSKAWIEC

Dr. Ignacy Zieliński
ze Lwowa ordynuje jak w latach ubiegłych w chorobach wewnętrznych i przemiany materii willa „ZNICZ” obok poczty. 2898n

Najpiękniejsze Markizety, Gergetty, polje dwable do prania, fulary modne, poleca 3254n w olbrzymim wyborze firma

ANTONI UWIERA
Lwów, ulica Halicka 10
te same wzory otrzymały filje w Orohobyczu, Stryju, Tarnopolu i Tarnowie.

Fabryka narzędzi chirurgicznych i weterynaryjnych J. Jodłowski
w Warszawie, — oddział Lwów, ul. Łyczakowska 3, tel. 82-61
poleca wszelkie instrumenty i przyrządy lekarskie po cenach fabrycznych.

Wiadomości bieżące.

23
maja
1930

Piątek

Dezyderjusza

luto: Joanny wdowy

Wschód słońca 3:29

Zachód 19:13.

TEATR WIELKI.

Piątek 23 bm. „Róże z Florydy” — zniżki ważne.

Sobota 24 bm. o godz. 3.30 „Kupiec We nedki” — ceny zniżone — przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O godz. 7.30 „Róże z Florydy” — zniżki ważne.

Niedziela 25 bm. o godz. 11 „Uroczysta Akademia”, ku uczczeniu 400-letniej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. — O g. 3.30 popoł. „Lwie Serca” — ceny zniżone.

TEATR MAŁY.

Piątek 23 bm. „Kiepski szeląg” — zniżki ważne.

Sobota 24 bm. „Kiepski szeląg” — zniżki ważne.

Niedziela 25 bm. o godz. 3.30 „Pan Topaz” — ceny zniżone. — O godz. 7.30 „Kiepski szeląg” — zniżki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Szalona dziewczyna” oraz Hanka Ordonówna w dod. dźwięk.

CASINO: „Papierowy kochanek” i „Ludzie bez jutra”.

CHIMERA: „Moja żona, twoja żona”; Clara Bow, Billie Dove.

MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Szampańskie życie”, ponadto „Uśmiechy” (Bracia Calabraci).

LEW: „Największa ofiara kobiety” i „Wywoływać”.

KOPERNIK: „Marsz Radeckiego” z hr. Esterhazy.

PALACE: „Krystyna”, film dźwiękowy.

==

— „Lwie serca”, baśń heroi-komedjowa J. S. Petryego, odznaczona na konkursie m. Lwowa, w czarującej oprawie dekoracyjnej pomysłu art.-mal. p. Janiny Przybylskiej, za piękne wystawienie, której otrzymała dyrektora teatrów specjalne podziękowanie od Komisji Teatralnej, dana będzie w niedzielę dnia 25 bm. popołudniu po cenach najniższych. Jest to ostatnia okazja zobaczenia tego wspaniałego widowiska, które powinien zobaczyć każdy lwowianin.

— „Kiepski szeląg”, dowcipna i niezwykła oryginalna w pomyśle, komedia Bruno Winawera, ulubionego komedjopisarza lwowskiej publiczności, spotkała się na wczorajszej premierze w teatrze Małym z niezwykle serdecznym przyjęciem. Wykonawcy z pp. Czajkowską, Michnowską, Raśkiewicz, Okornickim, Zabielskim i innymi, byli żywo oklaskiwani.

— W niedzielę dnia 25 bm. w sali teatru Wielkiego odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu 400-letniej rocznicy u-

rodzin Jana Kochanowskiego urządzona staraniem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych na cel dożywienia ubogiej młodzieży szkół średnich. Początek o godzinie 11-tej przed południem.

==

— Z „Odrodzenia”. W piątek dnia 23 bm. w lokalu SKMA. „Odrodzenie”, Piekarska 28a, odbędzie się zebranie dyskusyjne na którym koł. Konstanty Laidler wygłosi referat pt. „Młodzież a polityka”. Początek zebrania o godz. 19. Obecność członków i kandydatów konieczna. Goście mile widziani.

— Dowódca i Korpus Oficerski 19 pułku piechoty „Odsiecz Lwowa” zawiadamia niniejszem, że Msza św. polowa, z okazji Święta pułkowego zostanie odprawiona w dniu 1 czerwca o godz. 10-tej na boisku sportowym na Cytadeli.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę 24 bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu 3 posiedzenie Sekcji nauczania filozofii, na którym toczyć się będzie dyskusja na temat: Definicja w nauce szkolnej. Dyskusję zagal drka I. Dąbska.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego. 1) doc. H. Hilarowicz: a) Przy padek wrodzonego nieprawidłowego ułożenia żołądka; b) Resekcja paliatywna żołądka sposobem Madlemera (pokaz). 2) Prof. Groer: Podstawy biologiczne aktynterapii (wykład).

— Sp. Helena Dołęga Witkowska, swą długoletnią i ofiarną pracę zapisującą się złotem zgłoskami w historii Sokola, który wzywa wszystkie druhy i druhow tak umundurowanych, jak i nieumundurowanych z agrałką do wzięcia udziału w pogrzebie, który się odbędzie w piątek dnia 23 bm. o godz. 17-tej z krypty OO. Bernardynów. Zbiórka przed kryptą.

==

— Wojewoda lwowski nie będzie w dniu 23 bm. udzielać audjencji z powodu posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Salon wiosenny otwarty obecnie na pl. Targów Wschodnich w Pałacu Sztuki, obudził w sferach kulturalnych naszego miasta żywe zainteresowanie, czego dowodem nie tylko silna frekwencja publiczności, ale obszerna, pełna uznania słowa krytyki. Nic w tem dziwnego, gdyż mimo że zorganizowano go niemal wyłącznie przy współudziale artystów lwowskich — nie uciekając się do żadnych związków pozamiejscowych — przedstawia się Salon tegoroczny nadzwyczaj bogato nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, chlubnie świadcząc o żywotności i twórczej pracy w zakresie plastyki naszego środowiska artystycznego. Salon obejmuje wystawę pośmiertną Anny Harland - Zajackowskiej, wystawę X. Plastików, wystawę zbiorową Iwana Trusza, wystawę ogólną, oraz prze-

mysł i sztukę ludową. Muzeum Przemysłu artystycznego zakupiło rzeźby prof. Harlanda i Starzyńskiego.

W lokalu przy ul. Dzieduszyckich otwartą jest wystawa kopii Starych Mistrzów od XV. do XX. w. Obie wystawy otwarte są codziennie od 10 do 18 po południu.

— Pobyt ministra Twardowskiego we Lwowie. Przez dwa dni gościł w naszym mieście b. minister Galicji i przewodniczący delegacji polskiej dla rokowań o traktat handlowy z Niemcami p. J. Twardowski. P. min. Twardowski był gościem swego brata prof. U. J. K. dra Kazimierza Twardowskiego. Wczoraj w godzinach wieczornych p. min. Twardowski opuścił Lwów i udał się pociągiem kurjerskim do Wiednia.

— Z „Gwiazdy”. Na dorocznym Walnem zgromadzeniu został wybrany nowy wydział, który ukonstytuował się następująco: Prezes Irzyk Franciszek, zast. prezesa Antoni Doinalik, sekretarz Gabriel Benrad, zast. sekr. Ry-szard Wenz, skarbnik Wład. Wiśniewski, bibliotekarz Karol Mielnik, gospodarz Bogumił Czołowski. Wydział: Bernas Józef, Cybulski Wład., Iwaśko Jan, dr. Heppa, Jakubecki L., Matwijowski L., Dwornicki P., Terlicki M., Nosek M., Pokryszko J., Terlecki St., Sieniutowicz J., Hladny Rudolf, Prusak Kaz., Wałęga Wł., Jackowski J., Preidl Kl., Komisja rewizyjna: Böhm Ed., Bambur-wicz M., Rogoziewicz Wład.

— Z muzyki. Niezwykle interesujący koncert odbędzie się we wtorek 27 b. m. Po raz pierwszy we Lwowie zaprodukuje się Jazzowa Orkiestra Symfoniczna, która wykona cały szereg kompozycji i przebojów z zakresu r. zw. muzyki jazzowej. W programie m. in. wyjątki z oper: „Jonn przygrywa” i „Opera za 3 grosze”. Orkiestra grać będzie pod dyktando zaszczytnie znanego kapelmistrza wiedeńskiego Radia Hermana Lilienfelda.

Paweł Kochański, najwybitniejszy skrzypek polski, artysta o międzynarodowej sławie, wystąpi z koncertem we Lwowie w piątek 30 maja. Akompaniuje Piotr Lubeschutz z Nowego Jorku. 3401

==

— Włamanie mieszkaniowe. Wczorajszej nocy do mieszkania Romana Lutosławskiego przy ul. Leona Sapiehy 1. 26 dostał się przez balkon nieznany sprawca, który skradł portfel z dokumentami, zegarek i rozmaite rzeczy.

— Aresztowanie kieszonkowców. Aresztowany został Chaim Wachtel, po zostający bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Źródlanej 1. 45, za kradzież

KAROL ČAPEK.

5)

Zniknięcie mistrza Bendy.

(Ze zbioru pt.: „Opowiadania z jednej kieszeni”).

Za upoważnieniem autora przełożył z czeskiego

ZDISŁAW KUNSTMAN.

(Dokończenie).

„Sadze”, rzekł doktor Goldberg, że po części dotyczy to także i pana... już choćby z racji tego filmu, co to chciał go pan z nim nakręcić... to znaczy finansować”.

„Z racji jakiego filmu?” zapytał wysoki mężczyzna obojętnym tonem. O niczem nie wiem”.

„Ja mam na myśli ten film”, rzekł Goldberg upartym głosem, w którym Benda miał grać włóczęgę... a pani Greta, główną, kobiecą rolę. Film ten miał być kręcony na życzenie pani Greta”, ciągnął doktor napozór spokojnie.

„Nic to pana nie obchodzi”, zawarczał Korbel. „Widocznie Benda panu napłócił jakichś głupstw... To były rzeczy nigdy nie uskutecznione. Pewien plan oczywiście istniał. Czy o tem panu Benda mówił, że?”

„Skąd! Przecież pan mu nakazał, że o tem nie wolno nikomu ani pisać;

robił pan z tego jakieś dziwne tajemnice. Wie pan o tem, że ostatni tydzień swego życia zupełnie się nie golił, ani nie strzygł, aby mieć wygląd włóczęgi. Benda traktował takie sprawy bardzo dokładnie, czy tak?”

„Nie wiem”, odciął fabrykant. Czy pan jeszcze chce czegoś ode mnie?”

„A więc ten film miano nakręcać drugiego września, co? Pierwsza scena miała się rozegrać w krzywoklaskich lasach o świcie; włóczęga budzi się na skraju zrzebu... w raunych mgłach... wytrząsa z worka igliwie i liście... Wyobrażam sobie, jakby to Benda zagrał. Wiem, że ubrał najgorsze szmaciska i buciory, jakie miał; a miał tego na strychu całą skrzynię. Dlatego, to po jego... zaginięciu nie brakowało ani jednej sztuki z jego prześcieradeł i ubrań — na Boga, że też to nikomu nie przyszło na myśl. Panie, można się było tego spodziewać, że się ubierze od stóp do głowy jak prawdziwy wagabunda i że się przepasze sznurkiem; to już była jego słaba strona; ogromnie mu zawsze zależało na kosztumach.

„A co dalej?” rzekł wielki mężczyzna i posunął się w cień. Nie rozumiem, poco mi pan to wszystko opowiada”.

„Ponieważ drugiego września o trzeciej godzinie rano”, ciągnął doktor Goldberg z uporem, „przyjechał pan po niego autem; myślę, że przy kiero-

wnicy był pański brat, bo jest sportowcem, a dużo rzeczy nie rozumie. Jak już było z Bendą ułożone, nie poszedł pan do niego na górę, ale trąbił pan na dole. Za chwilę zjawił się Benda... albo raczej powiedzmy, brudny, rozczochrany włóczęga. „Prędko” powiedział pan do niego, „operator jest już na miejscu”. I pojechaliście do Krzywoklaskich lasów.

„Liczby auta pewnie pan sobie nie przypomina”, rzekł ironicznie mężczyzna z cienia.

„Odybym to wiedział, jużby pana dawno aresztowali”, powiedział doktor Goldberg zupełnie otwarcie. „O świcie byliście na miejscu; jest tam albo zrab, albo może gaj stuletnich dębów — przesłiczna sceneria panie! Ja myślę, że pański brat został na gościńcu, przy aucie, jakby miał coś do roboty w motorze.

Wiódł pan Bendę czterysta kroków od drogi i tam powiedział pan do niego: „To tutaj”. „A gdzie jest operator?” zastanowił się nagle Benda. W tej chwili zadał mu pan pierwszą ranę”.

„Czem?” zapytał mężczyzna w cieniu.

„Ołowianym zabijakiem”, odpowiedział doktor Goldberg.

„Ponieważ francuski klucz, na taki lebek jaki miał Benda, byłby za lekki. Kiedy go pan już dobił, wrócił pan do auta.

„Gotowe?” zapytał pański brat; ale pan nic nie odpowiedział, ponieważ, zamordować człowieka to nie przelewki”.

„Pan zwarjował”, ryknął mężczyzna w cieniu.

„Nie panie, nie zwarjowałem. Ja tylko chciałem panu przypomnieć jak się to odbyło. Pan chciał Bendę usunąć z powodu tego skandalu z panią Greta; pani Greta już sobie zanadto pozwalała —”.

„Ty smrodliwy żydzie”, wrzasnął mężczyzna w pasji, posunął się za daleko —”.

„Ja się pana nie boję”, powiedział doktor Goldberg, poprawiając sobie okulary, aby mieć wygląd bardziej surowy. „Nawet gdyby pan był jeszcze bogatszy, nie mi pan nie robi. Czem mi pan może zaszkodzić? Najwyżej nie da pan sobie u mnie operować ślepej kieszki; nawetbym panu tego nie ra-

dził”.

Mężczyzna w cieniu poczał się cicho śmiać. „Słuchaj człowiecze”, rzekł z jakąś niezwykłą wesołością, gdyby pan był pewny, że choćby jedna dzięsia część, z tego co mi pan tu napłócił, jest prawdą, nie przychodziłby pan z tem do mnie, ale dałby pan znać na policję, no nie?”

„W tem właśnie sęk”, powiedział z powagą doktor Goldberg.

„Panie, gdybym choć w dziesięciu procentach mógł udowodnić to, co mó-

zegarka na szkodę Karola Nelkena. — Przytrzymany dalej został Leon Hauser, karany, zamieszkały przy ul. Wesołej 1. 5, za kradzież zegarka na szkodę nieznanego właściciela.

— **Ogień piwniczny.** W dniu wczorajszym późnym wieczorem wybuchł pożar w piwnicy realności Leona Polaka przy ul. Sieniawskiej 1. 18. Ogień powstał w piwnicy z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem ze strony Marii Krysy, służącej, a pastwa jego padła znaczna ilość nagromadzonej tam słomy. Straż pożarna szybko ogień umiejscowiła.

— **Spoczęli za kratkami.** Onegdaj przybyła do Lwowa Olga Kmicikiewiczowa, zamieszkała w Zamulińcach, w powiecie kołomyjskim, i na Kopytkowem wpadła w sieć oszustów ulicznych, którzy pobrali od niej za mośięzną obrączkę 40 zł. Jednym z oszustów był Włodzimierz Burko, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego 11 a, który stanął wczoraj przed sędzią dr. Rutką i wobec przyznania się otrzymał 1 miesiąc aresztu. — W dniu przedwczorajszym Marii Hałaszyńskiej, przypatrującej się wystawie Zalewskiego przy ul. Akademickiej, skradł jakiś złodziej portmonetkę z pieniadzmi. Posterunkowy przytrzymał niebawem złodzieja w osobie Józefa Pawłyszki, który przyznał się do winy. Wobec przyznania się do winy i skruchy, jaką okazywał Pawłyszko, został skazany na 2 miesiące aresztu.

— **Jak powinna wyglądać „girl“ rewijowa.** Jak moda, to moda. Nawet w dziedzinie rewii zaznacza swoje kaprysy dając przepis jak ma wyglądać „girl“ rewijowa. A więc: brunetka, bo blondynki poszły już do pakameru. Nie może być wyższa ponad 5 stóp i 6 cali (ani o jeden włos), powinna ważyć 125 funtów angielskich) w każdym razie nie funtów papierowych.

Musi być bardzo kobieca, w którym to celu podano powyższe proporcje. Czasy „linii chłopców“ minęły bezpowrotnie (?)

Takie przepisy na rok 1930 wydał p. Ziegfeld (prawdopodobnie proc. żyd.) z New Yorku, dyrektor tamtejszego kabaretu.

Ze przepisy te będą obowiązywały w Ameryce, wątpić nie należy. przecież tam właścicielami teatrzyków rewijowych są wyłącznie żydzi.

Niezapominajmy jednak, że nasze pojęcia piękności kobiecej są zupełnie

wię, napewno tutajbym teraz nie był. Myślę, że sprawa się nigdy nie wyda; ani to, że ten zgnili włóczęga to Benda, też się nie wyda. Ale dlatego właśnie tu przyszedłem.

„Wygrażać, nie?“ mężczyzna przerwał mu już w najwyższej pasji i sięgnął ręką do elektrycznego dzwonka.

„Nie, ale straszyć. Panie, istotnie nie ma pan zbyt wielkiej wrażliwości. Na to jest pan zanadto bogaty. Ale świadomość, że ktoś drugi zna całą grozę, że ktoś drugi wie, że pan jest mordercą, że pański brat jest mordercą, żeście zabili mistrza Bende, syna ostrzyckiej noży, artystę, wy dwaj fabrykanci, panie to do śmierci będzie przesładowało waszą wielkopańską równowagę. Jak długo ja będę żył, nie będziecie mieli spokoju. Panie, chciałbym was obydwu zobaczyć na szubienicy; ale póki ja nie umrę, będziecie wam to zatruwać każdą chwilę życia. — Benda był złym zwierzęciem; panie, już ja wiem najlepiej, jaki on był zły, nadęty, cyniczny, bezwstydnym i jak tam chcecie; ale był mistrzem. Wszystkie wasze miliony nie są warte tego opilego komedianta; swymi milionami nie zniszczycie tego królewskiego ruchu ręki, tej fałszywej a przecież tragicznej wielkości człowieka.“

Doktor Goldberg rozpaczliwie załamał ręce. „Jak pan mógł na coś takiego się zdobyć? Panie, pan nie będzie miał nigdy spokoju, ja panu nie pozwolę o tym zapomnieć! Do śmierci będę panu przypominał: Pamiętaj o Bendzie artyście: Panie to był mistrz, czy pan słyszy?“

odrębne. a nikt nas z Ameryki nie potrzebuje pouczać, jak ma wyglądać ba-

letnica. Ta jest piękna i modna, która podoba się publiczności... polskiej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderca Twerdochliba skazany na 10 lat.

Na wstępie wczorajszego dnia rozprawy przeciw Iwanowi Pasiece, obrońca postawił szereg wniosków, a mianowicie: 1) o odczytanie korespondencji urzędowej w sprawie dostawienia na rozprawę świadka Wieczorkowej; 2) o odczytanie artykułów „Dla“ z 29 września 1923 r. dla wykazania, że sprawa rzekomego obwinienia przez Przetocką oficerów ukraińskiej armii w Józefowie miała podłoże erotyczne; 3) odczytanie notatek z pism codziennych o zamachu samobójczym Wieczorkowej w grudniu 1924 r. we Lwowie na wykazanie, że znajduje się ona w stanie pewnej psychozy; 4) odczytanie listu Ilika Mandija z Bratislavy z daty 7 marca 1930, w którym tenże Mandij twierdzi, że Przetocka miała zwyczaj fantazować; 5) obejrzenie pewnej fotografii z 1921 r. na dowód, że w ciągu kilku lat wygląd Przetockiej zmienił się tak, że oskarżony Pasieka mógł jej nie poznać; 6) o odczytanie świadectwa moralności, wystawionego przez wójta z Biłohorszczy; 7) o odczytanie świadectw szkolnych oskarżonego, na dowód, że ukończył on 5 klas szkoły realnej, a więc uczył się.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku 1, 5 i 6, inne uchylił.

Następnie odczytano pytania postawione ławie przysięgłych. Pierwsze pytanie szło w kierunku zbrodni skrytobójczego nasadniczego morderstwa, popełnionego na śp. Twerdochlibie. Drugie pytanie dotyczyło gwałtownego najsicia na lokal instytucji Staurypigii i pobicia sekretarza tej instytu-

cji. Na wniosek prokuratora dodano jeszcze trzecie pytanie na wypadek zaprzeczenia pytania pierwszego, idące w kierunku czynnego współudziału w zamordowaniu Twerdochliba.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy przysięgli ośmiu głosami potwierdzili pytanie pierwsze z wykreśleniem słów „w sposób zdradziecko podstępny“ (morderstwo skrytobójcze), 12-toma zaś głosami zaprzeczyli pytanie drugie. Pytanie trzecie odpadło.

Na mocy werdyktu trybunał skazał Iwana Pasiekę za zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie śp. Sydora Twerdochliba w dniu 15 października 1922 r., na karę ciężkiego więzienia przez lat 10 z wliczeniem aresztu śledczego i zastosowaniem ustawy amnestyjnej z r. 1927, zniżającej karę o jedną trzecią.

Jako okoliczności łagodzące przy tym wymiarze kary przyjęto fakt, że oskarżony nie był poprzednio karany, że zbrodni dopuścił się z poduszczenia, że wreszcie w chwili popełnienia czynu nie miał jeszcze 20 lat życia. O obrońca zapowiedział wniesienie kasacji.

Matka oskarżonego przyjęła wyrok płaczem. Oskarżony podrażnionym tonem wezwał ją, by wyszła i wykrzyknął z nienawiścią: „Mamuniu, wy tu nie szukajcie sprawiedliwości!“

Niesłychany ten wykrzyknik, odzwierciedlający całą głębię nienawiści do państwowej instytucji, wywołał po wszechne oburzenie.

==

Tydzień L. O. P. P.

Dancing.

Wśród licznych imprez Tygodnia budzi bardzo wielkie zainteresowanie i zadowolenie tych wszystkich, którzy bywają na świetnych balach L. O. P. P. Dancing L. O. P. P., który odbędzie się dnia 24 maja tj. w sobotę w miłych salach II. Domu Techników (początek o godz. 21-szej).

Komitet Pań, buiet we własnym zarządzie, muzyka Osady, wszystko to daje rekojmie, że Dancing L. O. P. P. uda się pod każdym względem i przyczyni się do spopularyzowania idei L. O. P. P.

Bilety wstępu 4 zł., akademickie 2 zł. familijny na 3 osoby 10 zł. Zaproszenia wydaje Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. pl. Smolki 1. 3 I. piętro.

Loty pasażerskie.

Staraniem Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. we Lwowie odbędzie się dzisiaj, w piątek dnia 23 bm. loty pasażerskie na samolocie Fokker w godz. od 9—12 i od 15—19. Bilety w cenie 25 zł.,

dla członków 20 zł. do nabycia przed odlotem.

Loty odbędą się na lotnisku w Skniłowie. Dojazd autobusem miejskim z Kopytkowego do Portu lotniczego L. O. P. P. w Skniłowie.

Loterja L. O. P. P!

Przez cały czas Tygodnia L. O. P. P. jest czynną loterja fantowa L. O. P. P. urządzona na werandzie Kawiarni Wiejskiej. Cena losu 50 gr. Do wygrania wiele wartościowych fantów, między innymi: rower, kilimy, wyroby ze srebra itp.

Kino.

Kino Tygodnia L. O. P. P. w sali Złotej Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda wyświetli najlepszy film lotniczy bieżącego sezonu pt. Ostatnia godzina (Orły wojenne). Kino czynne od godz. 15 do 22. Nadto w programie dobrowolna komedia.

Spieszcie do kina L. O. P. P. i popierajcie w ten sposób cele i zadania L. O. P. P.

Zniżka cen cielęciny, wieprzowiny, wędlin i tłuszczy.

Tymczasowy zarząd gminy król. stoł. m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od dnia 24 bm. Ceny mięsa wołowego pozostają bez zmiany. I tak: 1 kg. mięsa wołowego 1-szej kategorii z dokładką najwyżej 20 proc. 2.30 zł., 1 kg. mięsa wołowego bez dokładki lub polędwicy 2.80 zł., 1 kg. mięsa wołowego 2-giej kategorii z dokładką 1.80 zł., bez dokładki lub polędwicy 2.20 zł. Sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła tuczonego zezwala się pobierać wyjątkowo cenę o 20 groszy wyższą od ceny mięsa I. kategorii. Natomiast ceny mięsa wieprzowego i cielęcego zostały znacznie niższe. I tak: 1 kg. mięsa cielęcogo przedniego 1.60, 1 kg. mięsa cielęcogo tylnego 2 zł., mięsa wieprzowego z dokładką najwyżej 10 proc. 3 zł., 1 kg. mięsa wieprzowego bez kości 3.60 zł., 1

kg. polędwicy bez kości 3.80, 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem 4.16 zł., bez kolanka 4.40 zł., 1 kg. polędwicy wędzonej z zioberkiem 4.70 zł., bez zioberka 5.30 zł., 1 kg. karczku wędzonego z zioberkiem 4.16 zł., 1 kg. karczku wędzonego bez zioberka 4.70 zł., 1 kg. wędzonki surowej do gotowania 3.40 zł., 1 kg. szynki gotowanej krawianej, polędwicy i karczku gotowanego 6.60 zł., 1 kg. kielbasy krajanej (krakowskiej) 4.90 zł., 1 kg. kielbasy siekanej (agramskiej) 4.70 zł., 1 kg. kielbasy pieczonej mazurskiej 4.90 zł., 1 kg. kielbasy białej do smażenia i siekanej zwykłej 3.40 zł., 1 kg. kielbasy do gotowania i salami parzyckie świeże 3.60 zł., 1 kg. kabanosów 5.70 zł., 1 kg. salami suchego 8 zł., 1 kg. kielbasa (chirzanówek) 4.90 zł., 1 kg. serwola-dek 4.20 zł., 1 kg. wędzonki gotowanej 4.40 zł., 1 kg. zająca i rolady 8 zł., 1 kg. kielbasy

pasztetowej 3.80 zł., 1 kg. salcesonu ozorkowego i główziny 3.40 zł., 1 kg. salcesonu zwykłego 2.80 zł., 1 kg. kielbasy w trzech gatunkach 1.50 zł.; ceny powyższych gatunków wędlin dla odsprzedawców są o 10 proc. niższe. — Tłuszcze: 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 4.30 zł., 1 kg. sadła 3.80 zł., słoniny wędzonej 3.80 zł., 1 kg. słoniny paprykowanej 4.40 zł., 1 kg. słoniny zwyczajnej świeżej grubej 3.40, cienkiej 3.20 zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni, lub grzywny do 3.000 zł. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Zjazd Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych.

W dniach 11 i 12 b. m. odbywał się we Lwowie zjazd Związku Zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych w Polsce, w którym wzięli udział oprócz Lwowa, delegaci następujących środowisk: Warszawy, Torunia Katowic i Lublina.

Uroczyste otwarcie zjazdu, które odbyło się w sali rozpraw sądu przy ul. Batorego zaszczytliwi m. i. swoją obecnością JWp.: Czesław Woycicki, prezes sądu apelacyjnego we Lwowie i reprezentant p. Ministra Sprawiedliwości, b. prezes sądu apelac. Czerwinski członek honorowy Zrzeszenia Apl. sądowych we Lwowie, radca Krechowiecki, reprezentant Wojewody lwowskiego, prof. Longchamps de Berier, dziekan Wydziału Prawa U. J. K.

Zjazd otworzył prezes Rady Naczelnej Związku adw. Suligowski z Warszawy witając distinguished gości, poczem Zjazdowi złożyli życzenia owočných obrad i rozwoju Wp. Czesław Woycicki imieniem własnym i Ministra Sprawiedliwości, dr. Sommerstein imieniem Izby adwokackiej, dziekan Longchamps de Berier imieniem Wydz. Prawa U. J. K., prezes Żegiestowski imieniem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, sędzia apel. Rossowski imieniem „Głosu Sądownictwa“, dr. Szelewski imieniem Izby Notarialnej, dr. Stanisław Lichtenstein prezes lwowskiego Zrzeszenia imieniem gospodarzy.

Pozatem na zjazd nadesłano kilkadziesiąt depesz i listów z życzeniami.

Po zakończeniu części uroczystej Zjazdu ukonstytuowano jego prezydium z apl. Poliszewskim z Przemysła jako przewodniczącym.

Na plenum zjazdu zostały wygłoszone następujące referaty: „Młodzież a zawody prawnicze“, ref. adw. Koziołkiewicza z Warszawy i „Stosunki z młodzieżą prawniczą zagranicą“ ref. apl. Tereszczewski z Warszawy.

Popołudniu 1-go dnia obrad zostały wygłoszone referaty „O aplikacji sądowej w b. dzielnicy pruskiej“ ref. apl. Skapskiego z Torunia i „O aplikacji sądowej w b. dzielnicy austri.“ ref. apl. Poliszewskiego z Przemysła, wieczorem zaś goście byli podejmowani przez środowisko lwowskie bankietem.

Resztę czasu Zjazdu wypełniły sprawozdania ustępujących władz Związku i poszczególnych środowisk, oraz obrady komisji: ogólnej, sądowej aplikacji i aplikacji adwokackiej.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom Związku dokonano wyboru nowej Rady Naczelnej.

Zjazd powziął szereg uchwał dotyczących aplikacji sądowej i adwokackiej, które mają szczególne znaczenie wobec przygotowywanego obecnie rozporządzenia Min. Sprawiedliwości o aplikacji sądowej.

Ogólny poziom referatów i dyskusji był bardzo wysoki i dowodzący, że młode pokolenie prawników polskich zdaje sobie dokładnie sprawę z roli prawa w państwie.

==

Odczyt konsula włoskiego.

Uproszony przez Tow. Dante Alighieri wygłosił w piątek 16 b. m. p. konsul król. Italii dr. Ferruccio de Luppis, odczyt zagajony przez preza T. D. A. p. prof. E. Bulandę, pod tytułem „Ferrara Mistica Creatura del Po”. — Sala była wypełniona wyborną publicznością ze sfer naukowych i intelektualnych Lwowa.

Prelegent znany i ceniony literat, który poświęcił specjalnie studium nad historią Ferrary wiele czasu i pracy, oraz wydał kilka cennych prac o tem mieście, uwypuklił w swym treściwym, a pełnym polotu odczycie, poezję i piękno tego prastarego miasta, zatrzymując się na najważniejszych pomnikach i budowlach. Powołał na chwilę do życia postać Alfonsa II. D'Este, ostatniego księcia Ferrary, który w marzeniach przewidywał zjednoczenie Włoch i Polski i wysłał Guerina pierwszego ambasadora Italii, wówczas jeszcze nie zjednoczonej — do Polski Jagiellonów. — Odczyt swój ilustrował prelegent wspaniałym filmem w którym również wiernie odzwierciedlił postępowanie na polu agrarnym, jaki faszyzm zdołał wprowadzić na ziemię ferraryjską pod energicznym wpływem ministra Italo Balbo, wiernego syna tej ziemi.

Publiczność opuściła salę pod najgłębszym wrażeniem piękna Ferrary i odczytu, który zdołał rozszerzyć horyzont znajomości tego historycznego włoskiego miasta zdobyte na wspólnym dziele Chłedowskiego „Ferrara”.

Pierwszy dom emigracyjny we Lwowie.

U zbiegu ulic Wiśniewieckich i 29 Listopada stanął olbrzymi 4-piętrowy gmach, wzniesiony sumptem Rządu przy współpracy stow. emigracyjnych. Jest to pierwszy w Polsce dom emigracyjny. Jeżeli się zważy, na jakie trudności narażeni byli uchodźcy, zanim dostali się na okręt, jak byli wyzyskiwani, a często okradani w większych miastach — ilu z nich padało ofiarą rozmaitych oszustów i wykpiroszy — zanim dostali się na miejsce przeznaczenia, każdy przyklasnąć musi budowie takiego domu, gdzie emigrant znajdzie przytułek, poradę i pomoc w tej ciężkiej drodze o lepsze jutro.

I oto dzięki poparciu woj. Gołuchowskiego, przychylnemu stanowisku sfer kompetentnych w Warszawie i pomocy stowarzyszeń, zajmujących się dołą emigrantów stanął w naszym mieście olbrzymi gmach, gdzie emigranci znajdą przytułek w ciężkiej drodze na miejsce przeznaczenia, znajdą pomoc i poradę u ludzi przychylnych, zajmujących się losem emigrantów.

Wczoraj w południe na zaproszenie komitetu zajmującego się tym domem, zebrał się przedstawiciele władz rządowych instytucji i stowarzyszeń, aby przekonać się na miejscu o postępie budowy domu emigracyjnego.

Przybyli między innymi woj. Gołuchowski, naczelnik wydziału Maszkowski, naczelnik wydziału inż. Krzyworaczka, kom. rządu Nadolski, naczelnik wydziału opieki społecznej Rogoż, rektor Świeradzkii, prezes rady miejskiej, towarzystw emigracyjnych dr. Schoenfeld, dr. Melzer i p. Kłafienowa z ramienia żyd. tow. emigracyjnego, prof. dr. Sanecki, ks. dr. Stepa i prof. Wójcik imieniem pol. tow. emigracyjnego, dr. Howykowycz, dr. Konstantynowicz z ramienia ruskiego tow. emigr., pani Łukasiewiczowa i Skoczylasowa z ramienia komisji opieki nad emigrantami, przedstawiciele towarzystw okrętowych, oświatowych i kulturalnych, inż. Sornowiec kierownik Syndykatu emigracyjnego, kierownik budowy gmachu z ramienia Rządu inż. Sobieński, oraz przedsiębiorca budowy gmachu inż. Zaremba.

Wyjaśnień udzielał dr. Wyszynski kierownik ekspozytury urzędu emigracyjnego we Lwowie.

Gmach ten wzniesiony kosztem około 900.000 zł. będzie mieścił w parterze poczekalnię dla emigrantów i informatorię, gdzie delegaci rozmaitych stowarzyszeń emigracyjnych i urzędnicy udzielać będą w różnych językach informacji potrzebnych emigrantom. W parterze też mieścić się będą biura urzędu emigracyjnego. Na pierwszym piętrze znajdują pomieszczenia stowarzyszenia, zajmujące się emigrantami, oraz znajdować się tam będzie sala rozrywkowa i odczytowa dla emigrantów.

Drugie i trzecie piętro obejmować będzie sypialnie dla emigrantów. Będzie tam znajdować się sypialnia zbiorowa dla mężczyzn, pokoje indywidualne dla rodzin, dla inteligencji i sypialnie dla kobiet.

W domu emigracyjnym urządzone też będzie ambulatorium dla porad lekarskich i ochronka dla dzieci.

Wszystkie ubikacje urządzone zostaną według najnowszych wymogów higieny.

Na czwartym piętrze znajdować się będą pokoje administracyjne, mieszkania dla służby, suszarnie i t. p.

W suterrenach mieścić się będą łazienki dla emigrantów i kuchnie.

Dom emigracyjny będzie mógł jedno razowo przemocować 200 emigrantów.

Obecni goście i przedstawiciele prasy podziwiali celowość tych urządzeń, nie szczędząc słów uznania inicjatorom domu emigracyjnego.

Dom jest już prawie na wykończeniu i poświęcenie jego ma się odbyć w czasie „tygodnia dla emigrantów” między 9 a 15 czerwca br.

Niestety do wykończenia potrzebne są jeszcze znaczne kwoty, a tymczasem sfery kompetentne na razie wstrząły dalszy kredyt. Zdaje się jednak, że jest to tylko chwilowa zwłoka, gdyż trudno przypuścić — by dzieło to, będące już w przededniu ukończenia — utknęło.

Po zwiedzeniu gmachu nastąpiła wspólna fotografia obecnych gości.

Aresztowanie dwóch oszustów.

POBRALI NA WEKSLE TOWARY, ASKLEPY PRZEPISALI NA NAZWISKA ŻON.

Funkcjonariusze Wydziału śledczego dokonali w dniu wczorajszym aresztowania Józefa Eichlera r. Lichta, byłego właściciela sklepu z obuwiem pod zarzutem zbrodni oszustwa i oszukańczej krydy. Eichler prowadził przez dwa lata sklep w Janowie, zakupował towary u lwowskich hurtowników na weksle.

W grudniu 1929 r. zakupił w ten sposób większą ilość towarów, a w szczególności pobrał u Mojżesza Hirschhorna przy ul. Krakowskiej l. 4 towary na kwotę 5.000 zł., poczem doprowadził do fikcyjnego zajęcia tych towarów przez swego ojca, a następnie przeprowadził licytację tegoż towaru na pokrycie rzekomej pretensji z przed kilku laty, wynoszącej ponad

7.000 zł. Firmę przepisał wkońcu na nazwisko swej żony Reginy Fass i w ten sposób chciał uchylić się od zaspokojenia pretensji swych wierzycieli.

W analogiczny sposób postąpił brat jego, Markus, liczący 25 lat, który nabyty na kredyt wekslowy towar zezwolił fikcyjnie zająć a następnie w drodze licytacji „sprzedał” sklep swej siostrze Rózi Eichler, zamężnej Stolz, na rzekome pokrycie pretensji z przed pięciu lat, wynoszącej 1000 dolarów, poczem sklep przepisał na nazwisko swej siostry. Wydział śledczy skierował przeciw obu braciom - oszustom doniesienie do Prokuratury i oddał ich do dyspozycji sędziego śledczego VIII rejonu we Lwowie.

Podpalenie z zemsty na tle majątkowym.

W OGNIU ZGINEŁO 5 KONI, 5 KRÓW I KILKA INNYCH SZTUK BYDŁA.

O północy 19 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Kseni Baran w Czarnuszowicach, w powiecie lwowskim i pomimo energicznej akcji ratunkowej rozszerzył się, niszczyć stajnię wymienioną, jak niemiennie na szkodę Stefana Szczerby stajnię, w której pastwą płomieni padło 5 koni,

5 krów, buhaj, dwa byczki, wkońcu ogień przerzucił się na stajnię Stanisława Barana i zniszczył obok niej szopę. Ogień został podłożony przez Józefa Fiałkowskiego z Czarnuszowic z zemsty na tle majątkowym. Podpalacza aresztowano.

==□==

Zbrodnia laborantki szpitalnej.

Z Krakowa donoszą:

Wczoraj Kraków wstrząśnięty został wiadomością o dokonanej zbrodni, która tłem swoim przypomina fantastyczne powieści kryminalne i na szczęście w życiu nie miała analogii.

Przy ul. Mogiłskiej nr. 10 w Krakowie mieszka urzędnik pocztowy Lubartowski, człowiek spokojny i pracowity, który jako ojciec trzech chłopców: Stanisława, Jerzego i Marcina przed 5-ciu laty nagle owdowiał. Lubartowski zajęty cały dzień w swem biurze pocztowym nie miał czasu zająć się wychowaniem dzieci, a nie chcąc pozostawiać ich na opiece służącej, postanowił drugi raz ożenić się i w ten sposób zapewnić małym dzieciom jaką taką opiekę kobiecą.

Po kilku miesiącach Lubartowski ożenił się ze znajomą wdową, matką 10-letniej dziewczynki. Początkowo stosunki między macochą, pasierbami i przyrodnim rodzeństwem układały się jako tako. Po upływie jednak roku zaszły nieoczekiwane zmiany. Lubartowska zapłonęła nagle nienawiścią do swoich pasierbów, i poczęła ich katować z jakąś sadystyczną pasją.

To doprowadzało do nieporozumień domowych, a wkońcu do takich kłótni

między małżeństwem, że Lubartowski postanowił wraz ze swoimi synami przenieść się do jednego pokoju, a drugi odstąpić żonie i jej córeczce.

Przeprowadzono więc izolację domową z tem, że tylko wspólny posiłek łączył dwa wrogie obozy.

Lubartowska pracowała jako laborantka na oddziale bakteriologicznym szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Przed kilku dniami, gdy Lubartowski wrócił wieczorem po pracy do domu, żona podała kolację. Synom Lubartowskiego podała kaszkę, a dla męża, siebie i swej córeczki przygotowała jakąś inną potrawę. W kilka dni po tej kolacji, wszyscy trzej synowie Lubartowskiego ciężko zaniemogli i przewiezieni zostali do szpitala. Lekarz stwierdził u wszystkich trzech ostry objaw czerwonki. Jerzy i Marcin Lubartowski zmarli w szpitalu, a trzeci 10-letni Stanisław walczy ze śmiercią. Zachorował również ciężko korepetytor młodych Lubartowskich.

Wypadek nagłego zasłabnięcia trzech chłopców wywołał szerokie komentarze w kamienicy, które urosły do miary szerokiej pogłoski w mieście, że Lubartowska utruła swoich pasierbów zaraskami czerwonki, wychodowanymi w oddziale bakteriologicznym.

Policja przeprowadziła natychmiast dochodzenia w domu Lubartowskich i w szpitalu św. Łazarza.

W wyniku rewizji policja aresztowała Lubartowską i służącą.

Sędzia śledczy zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok zmarłych chłopców.

Jubileusz Tadeusza Zielińskiego

W niedzielę, dnia 25 bm. uniwersytet warszawski obchodzi 50-lecie pracy na ukowej wielkiego filologa i humanisty, prof. dr. Tadeusza Zielińskiego. W dniu tym odbędzie się na uniwersytecie uroczysta akademja jubileuszowa, podczas której nadany zostanie jubilatowi stopień doktora honoris causa uniwersytetu warszawskiego. Z Berna Morawskiego przybywa specjalna delegacja, żeby wręczyć prof. Zielińskiemu dyplom doktora honorowego tamtejszego uniwersytetu, nadto zapowiedziany jest przyjazd licznych delegatów instytucji naukowych z kraju i zagranicy. Wieczorem, dnia 25 bm. Polskie Towarzystwo Filologiczne wydać bankiet na cześć jubilata w Sali malinowej Hotelu Bristol.

Tadeusz Zieliński urodził się dnia 14 września 1859 roku. Studia uniwersyteckie odbywał w Lipsku w latach 1876 do 1880, doktorat filozoficzny uzyskał w Lipsku w 1880 r. Lata 1880—1882 spędził we Włoszech i Grecji. W roku 1884 został docentem filologii klasycznej w Petersburgu, wkrótce potem profesorem tego uniwersytetu. W roku 1920 powrócił do kraju i objął katedrę w uniwersytecie warszawskim, którą obecnie piastuje. Posiada następujące godności naukowe: doktor filozofii uniwersytetu w Lipsku, magister uniwersytetu w Petersburgu, doktor uniwersytetu w Dorpacie, doktor honoris causa uniwersytetu w Atenach, Groningen, Oxford, członek uniwersytetu moskiewskiego. Obecnie zostaje doktorem honoris causa uniwersytetów w Wilnie, Warszawie, Lwowie i Krakowie, oraz Bernie. Jest członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem Akademii: brytyjskiej, rosyjskiej, bawarskiej, czeskiej, Towarzystw Naukowych w Warszawie, Lwowie, Getyndze, Instytutu Archeologicznego Niemiec, Szkoły Studiów Słowiańskich w Londynie, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Jednoty Czeskich Filologów w Pradze, Maticy Serbskiej. Jest wspólnym doktorem czasopisma filologicznego „Fos”; prezesem sekcji polskiej Association Guillaume Bude w Paryżu; wybitnym działaczem Unii Współpracy Intelektualnej itd.

Ważniejsze dzieła prof. Zielińskiego są następujące: „Świat antyczny a my”, „Budowa komedii staroantycznej”, „Cicero w kole wielków”, „Sofokles i jego twórczość tragiczna”, „Motywy fabuł tragicznych”, „Hellenizm i Judaizm”, „Religia świata antycznego”, „Historia kultury antycznej”, „Literatura Starożytnej Grecji”, „Ze świata idei”, „Prawy rytmyki mów Cycerona” itd.

Jechał na dachu wagonu i zapłacił życiem.

Złoczów. (Tel. wł.) Wasyl Bałacki, lat 25, ze Skwarzawy, pow. Złoczów, jechał pociągiem osobowym nr 213, zdążającym ze Lwowa do Tarnopola, bez biletu na dachu jednego z wagonów. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji kolejowej w Krasnem, Bałacki chciał zeskoczyć z wagonu pod wiaduktem kolejowym. W czasie skoku uderzył głową o most kolejowy i poniósł śmierć na miejscu.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Ahmedabad, miasto rodzinne Gandhi'ego.

Ahmedabad jest stacją kolejową w Indiach Północnych, leżącą na drodze do Bombaju. Miasto to stało się sławnym, odkąd pojawił się w Indiach wielki Gandhi. W nim bowiem urodził się i wychował mahatma.

Jeszcze w r. 1914 dzisiejszy wódz nie podległościowców indyjskich walczył w Afryce, a goście europejscy na ulicach Ahmedabadu byli czemś tak niespodziewanym, jak kometa, lub trzęsienie ziemi.

Omiłano Ahmedabad, gdyż była to tylko stacja pośrednia. O dzień drogi zaledwie, a jak hindusi mówią, o skok kota, od Ahmedabadu leży Simla 2200 m. nad poziomem morza, w przednich strażach górskich Himalajów, letnia rezydencja wicekróla, indyjskie St. Moritz, ze wspaniałymi placami tenisowymi i do golfa. Wszystko, co w dyplomacji posiada znaczenie, pieniądze i tytuły, wszystko, co się zalicza do „society“, musi ukazać się na esplanadzie Simli. Nic dziwnego więc, że nie wysiadano w Ahmedabadzie.

Miasto żyło swoim własnym życiem wschodu. Dalekie od wybrzeży, rozwinęło u siebie przemysł tkacki. Setki rodzin hinduskich ciągnęły tu, by się osiedlić dla chleba.

Dookoła wspaniałych pałaców mahometan wyrastała dzielnica hinduska istne ghetto parjasów.

Już przed 16 laty mahatma dzisiejszy począł zyskiwać wpływy wśród swoich ziomków. Gandhi ukończył uniwersytet w Ahmedabad i uzyskał dyplom adwokata. Ale po otrzymaniu, rzucił pa pier ten do śmieci. Jaki był powód tego? Europejczyk zdziwi się. Adwokatura była do tego stopnia popłatna, że Gandhi mógł wkrótce stać się bardzo bogatym człowiekiem. Gdy po półrocznej praktyce w kasie jego ukazały się już tysiące, myśliciel hinduski porzucił bez namysłu ten popłatny zawód. Nie mogą zarabiać tyle pieniędzy, gdy wszyscy moi ziomkowie unierają z nędzy. Gandhi zerwał z adwokaturą natychmiast i bezapelacyjnie. Często zdarza się w Indiach, w tym kraju tajemniczym, że ludzie uciekają, jak od zarazy od t. zw. w Europie „szczęścia“.

Miasto rozrastało się, dzięki przemysłowi tkackiemu. Rozwijała się i prasa. O tej prasie indyjskiej należy nadmienić kilka słów objaśnienia, bo i ona jest zupełnie „inna“ i służy zupełnie „innym“ celom.

Gazeta w Indiach, która chce liczyć na poczytność, musi pisać dla najszerzych mas. Musi opisywać niedolę ludu, a między wierszami budzić pogardę dla najeźdźców, Anglików.

Hindus, skoro tylko spostrzeże, że gazeta wychwala rząd angielski, nie wzmnie jej już nigdy do rąk.

Nic dziwnego więc, że Gandhi począł zyskiwać zwolenników już od r. 1914, skoro gazety indyjskie przedrukowały skrupulatnie wszystkie jego artykuły, jakie pomieszczał w prasie południowo - afrykańskiej, o niedoli hindusów - emigrantów, przebywających w Afryce.

Popularność jego rosła szybko. Gdy przyjechał do Ahmedabadu z powrotem, grunt miał już zupełnie przygotowany.

Przez 16 lat rósł płomień buntu, przez 16 lat w podziemiach indyjskiego ghetta wyciągano zaciśnięte pięści, potrząsając niemi groźnie w stronę Anglii. Dziś Ahmedabad jest już słynnym miastem. Dziś żaden podróżny nie opuści go bez zwiedzenia i to najdokładniejszego.

Gandhi nie przyniósł wstydu rodzinemu miastu. Dumne jest ono z niego, jak on dumny z miasta.

Ahmedabad jest owem Mane Tekel Phares, wypisanem na granicy Indyi. Próżno Anglicy donoszą w telegramach że spokoj zapanaował w ich „kolonii“. Czas jest cierpliwy, bo ma... czas.

==□==

Z Bukaresztu.

Neutralizacja Morza Czarnego. Wzmocnienie znacznej floty bolszewickiej na Morzu Czarnym przez przesunięcie dwu wielkich jednostek z Morza Bałtyckiego niepokoi ciągle dotąd opinię rumuńską. Prasa rumuńska sygnalizuje wiadomość, jakoby Moskwa nosiła się z zamiarem wysłania trzeciego krążownika wraz z wielu małymi jednostkami z Morza Bałtyckiego na Morze Czarne. W związku z tem prasa stawia postulat neutralizacji Morza Czarnego. Problem ten miał zainteresować już nie tylko Rumunię, ale również i wielkie mocarstwa.

Związek przyjaciół Polski w Bukareszcie urządził akademję. B. minister Trancu-Issi wygłosił przemówienie o Polsce, w którym wskazał na węzły

przyjaźni, łączące Rumunię z Polską od wieku XIV., jakoteż węzły kulturalne między obu krajami. Mówca postawił żądanie zacieśnienia węzłów współpracy gospodarczej, a w szczególności stworzenia drogi wodnej lądowej Wisła - Prut - Dunaj. Potem „Kwartet królowej Marii“ wykonał szereg utworów muzycznych polskich, a p. Baldwin odczytał wyjątki z dzieł Władysława Reymonta.

Szkola wiedzy administracyjnej będzie utworzona w Bukareszcie. W parlamencie powstały liczne głosy przeciwnie utworzeniu tej szkoły i sprawę załatwiono ostatecznie kompromisowo, nie udzielając nowej szkole praw szkół akademickich.

==□==

Sport.

LEKKA ATLETYKA.

Międzyklubowe zawody sztafet. LKS. Po goń urządził dnia 25 bm. o godz. 11 rano na swoim boisku międzyklubowe zawody sztafetowe: 4X100 i 4X1500 m. Zgłoszenia przyjmują sekretariat klubu do piątku dnia 23 bm. do godz. 19. Wpisowe od sztafety 1 złoty.

Sekcja lekkoatletyczna I. LKS. Czarni (sekcja pań) urządził w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9-tej zawody lekkoatletyczne ze współudziałem sekcji pań „Strzeła“. W programie bieg 60 m., skok w dal i rzut dyskiem. Zwycięzcy otrzymują żetony.

Zawody lekkoatletyczne panów. I. LKS. Czarni urządził w niedzielę 25 bm. o godz. 9-tej wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne z następującym programem: bieg 100 m., 400 m., 1500 m., 5000 m., skoki w dal i wwyż z rozbiegiem oraz rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, sztafeta 4X100 m. Celem propagandy lekkiej atletyki wstęp wolny. Do zawodów mogą startować nowicjusze dotychczas nie stowarzyszeni. Zwycięzcy otrzymują żetony a w razie większej ilości startujących dyplomy.

PIŁKA NOŻNA.

Ukraina - Czarni. W niedzielę 25 bm. o godz. 11-tej przed południem odbędą się na boisku Czarnych zawody towarzyskie powyższych drużyn. Zawody te zapowiadają się wcale ciekawie, ze względu na do brą formę obu drużyn. Ukraina uzyskując z Polonią na gorącym terenie Przemysła wynik remisowy 2:2, dowiedzia, że forma jej z dnia na dzień się poprawia i że praca trenera wydaje pożądane owoce. Czarni wystąpią w pełnym składzie ligowym, chcąc mieć doskonały trening przed ciężkimi zawodami ligowymi a to 29 bm. z Warszawianką w Warszawie oraz 1 czerwca z Legią w Lwowie. Mecz ten zatem zapowiada się nadzwyczajnie interesująco, a niskie wstępy umożliwią wszystkim oglądanie tych zawodów.

Lechja - Polonia. Zawody powyższe o mistrz. kl. A. odbędą się dnia 25 bm. o g. 11 przed południem na boisku 40 pp. Pohulanka. Lechja wystąpi w najsilniejszym składzie z Pajakiem, Mielnikiem i Wasiewiczem na środku pomocy. Polonia zdając sobie sprawę z ważności zawodów zjeżdża w składzie reprezentacyjnym z Dudą i Siudą na czele.

Kontakt piłkarstwa polskiego z niemieckim. W ślad za reprezentacją piłkarską sto licy, która niedawno gościła w Lipsku, w dniach 15 i 17 sierpnia grać będzie w Lipsku i Monachium piłkarska reprezentacja

Krakowa. Proponowany jest także mecz Warszawa-Berlin oraz wyjazd Warszawianki do Lipska.

SZERMIERKA.

Reprezentacja Polski na mistrzostwach Europy. Jak wiadomo odbędą się w dniu 24 bm. w Liege, zawody o mistrzostwo szermierze Europy. Polska weźmie w nich również udział i wystąpi w składzie następującym: Pappe, Nycz, Segda, Laskowski, Zabiecki, Szepliński i Friedrich. Nasi szermierze startować będą w szpadzie i szabli.

SPORT AUTOMOBILOWY.

W klasyfikacji automobilowego mistrzostwa Europy po biegu Zbraclav-Jiloviste prowadził Stuck (Austro-Daimler) 5 pkt. przed Liefeldem - Polska (Austro-Daimler) 4 pkt., Hartmanem (Bugatti) 3 pkt.

Rekord polski szybkości automobilowej wynosi obecnie 164 km. na godzinę i ustanowiony został przez Liefolda na „Austro-Daimlerze“ w ubiegłą niedzielę w Łodzi.

ROZMAITOŚCI.

Kongres FIFA, w roku 1931 w Polsce? W prasie wiedeńskiej pojawiła się wiadomość, iż szereg europejskich związków piłkarskich projektuje urządzenie w roku przyszłym kongresu FIFA (federacji piłkarskiej) w Warszawie. Tegoroczny kongres piłkarski odbędzie się w Budapeszcie w dniach 7-9 czerwca.

Odnaczenia dla narciarzy. Ostatni „Monitor Polski“ podaje listę osób nagrodzonych Krzyżem Zasługi za pracę na polu narciarstwa, a mianowicie odznaczeni zostali: mjr. Zieliński, kpt. Loteczka, dr. Cieszyński, Fächer, Wojniewicz, Bujak, Paiewski, Wolski, Smoluchowski, por. Trzepak i Br. Czech.

Przed kongresem olimpijskim w Berlinie. W związku z kongresem olimpijskim, który rozpoczyna się 25 bm. w Berlinie, szereg związków międzynarod. odbyło swe posiedzenie. Międzynar. Zw. Piłki Ręcznej obradował 18-20 bm. przy udziale 8 narodów. W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie tzw. komisji mieszanej lekkoatlet. kobieco-męskiej. We wtorek rozpoczęła swe obrady międzynr. federacja lekkoatletyczna przy udziale przedstawicieli 28 państw.

Kongres ma dokonać wyboru miejsca najbliższych igrzysk olimpijskich w r. 1936. Jak podają pisma berlińskie, magistrat m. Berlina wygotował już oficjalną propozycję co do odbycia tych igrzysk w Berlinie, w której zobowiązuje się do wybudowania olbrzymiego stadionu o bieżni 666 m. długości. Stadion pomieści 70.000 widzów.

Radjofon.

Piątek, 23 maja.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn w Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.30: „Sport lotniczy“ wygl. p. Tad. Jakimowicz. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Muzyka lekka. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.30: „Skrzynka pocztowa“ omówi p. inż. Józef Miński. — 19.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 20.05: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego

z Filharmonii Warszawskiej, poświęconego twórczości Sergiusza Prokofiewa.

Warszawa (1411) 16.15, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Muzyka lekka. — 20.15: Koncert symfoniczny. — **Kraków (312)** 16.20: „Szkolnictwo żeńskie we Francji“ wygl. dr. St. Borkowska. — **Poznań (334)** 19.35: Interludium muzyczne. — 19.50: „Holandia współczesna“ wygl. dr. M. Jedlicki. — 22.45: Muzyka taneczna z „Polonii“. — **Katowice (408)** 19.30: „O zwierzętach, dostarczających futer“ wygl. prof. dr. K. Simm. — **Wilno (368)** 16.15: Koncert polskiej muzyki popularnej. — 19.10: Audycja wesola. — **Bratysława (279)** 17.00: Recital fortepianowy Mandzińskiego. — **Budapeszt (550)** 19.30: „Turandot“ opera Puccini'ego. — **Mediolan (501)** 20.30:

Koncert symfoniczny. — **Londyn (356)** 21.00: „Eljasz“ oratorium Mendelsohna. — **Rzym (441)** 21.02: „Księżna Chicago“ operetka Kalmana. — **Królewiec (276)** 21.35: Recital Stefana Frenkla. — **Hamburg (372)** 20.00: Wieczór Wagnerowski.

Sobota, 24 maja.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych; gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn w Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.30: „Obrona przeciwigazowa a społeczeństwo“ wygl. p. insp. Ignacy Jeleński. — 17.45: Transmisja z Wilna: Program dla dzieci. — 18.45: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygl. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. — 19.10: Rozmaitości, komunikaty. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Cezary Jellenta: „Przez życie jednostki“ — 20.30: Transmisja recitalu fortepianowego prof. L. Ursteina z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljton. Prof. Urstein: „Solo akompaniatora — osobiste wynurzenia przed mikrofonem“. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Warszawa (1411) 12.10, 19.25: Płyty gramofonowe. — 16.00: Uroczyste nabożeństwo majowe z Jasnej Góry w Częstochowie. — 20.45: Recital fortepianowy L. Ursteina. — 21.35: „Solo akompaniatora — osobiste wynurzenia przed mikrofonem“ wygl. prof. L. Urstein. — **Kraków (312)** 17.05: „O sporcie lotniczym“ wygl. kpt. J. Maciejowski. — **Poznań (334)** 19.00: „Żywe słowo — zasady kultury słowa“ wygl. art. St. Wysocka. — 19.25: Interludium muzyczne. — 22.30: Muzyka taneczna z wimarni „Carlton“. — **Katowice (408)** 17.00: Lekcja języka polskiego ze szkoły powszechnej im. ks. Piotra Skargi w Katowicach. — 18.20: „Śląsk a Polska w dobie wojny 30-letniej“ wygl. dr. W. Dobrowolska. — 19.30: „Kości w malarstwie polskim“ wygl. art. mal. K. Rutkowski. — **Wilno (368)** 17.45: Słuchowisko dla dzieci. — **Oslo (493)** 20.00: Transmisja rewii z Teatru Casino. — **Londyn (356)** 22.30: Wielki program z okazji Dnia Imperium Brytyjskiego. — **Monachium (533)** 19.15: Recital fortepianowy Teofila Demetriescu. — **Wiedeń (516)** 20.10: „Hrabia Luksemburg“ operetka Lehara.

ZDOŁALI ZBIEC Z KRAJU „LEGALNYCH“ GRABIEŻY.

Wilno. 21 maja (PAT.) Onegdaj wieczorem na odcinku pogranicznym Krasie przeszła na polską stronę z Rosji sowieckiej rodzina niejakiego Juszkiewicza, składająca się z 4 osób. Zbiegli byli do niedawna właścicielami kilkunastu dziesięcin w Rosji sowieckiej, które zostały im zabrane na kolektywizację.

Przeciwko zabieraniu inwentarza chciała protestować żona Juszkiewicza i uderzyła komisarza w twarz, lecz rażona kulą padła trupem na miejscu. W rezultacie trupa rodzina znalazła się w wiczeniu i odzyskała wolność dopiero niedawno.

Razem z Juszkiewiczami przybył 20-letni parobek chory umysłowo. Jest on synem b. sasiadów, którzy również osadzeni byli w więzieniu, gdzie przechodzili okrutne męczarnie. Będąc świadkiem cierpień rodziców chłopak postradał zmysły i dopiero wtedy zwolniono go z więzienia.

Nieszczęśliwymi zaopiekowały się władze polskie.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

W sprawie organizacji handlu zbożem.

Nowy spadek cen żyta w kraju w okresie pościatycznym, w zestawieniu ze zniżką cen za granicą, wykazuje różnicę na naszą niekorzyść. Zmusza nas to do szukania przyczyn tego niepomysłnego zjawiska. Obserwując przebieg tegorocznej zniżki od jej początku widzimy, że pierwsze załamanie się cen przyszło u nas wcześniej, niż np. w Ameryce, a przy późniejszych fluktuacjach rynek nasz silniej reagował w kierunku zniżki, niż rynki amerykańskie lub niemieckie. Wśród różnych czynników, jakie wpłynęły na wytworzenie się tego stanu rzeczy, na pierwszym miejscu niewątpliwie stoi polityka zbożowa. W państwach zachodnich ma ona zupełnie zdecydowany charakter ochrony własnego rolnictwa bez względu na to, czy dany kraj jest eksportujący czy importujący.

W naszej polityce zbożowej do ostatniej chwili panowały tendencje popierania interesów konsumenta. Zmiana kursu, która mówiąc nawiasem przyszła zbyt późno i nosiła charakter połowiczny, nie mogła odrobić wyrządzonych poprzednio szkód.

Istniały jednak niewątpliwie i inne przyczyny, wśród których nie ostatnie miejsce zajmuje sprawa organizacji handlu zbożem. Aparat handlowy, jaki posiadają państwa zachodnie, nie zapobiega wprawdzie kryzysowi, w każdym razie jednak osłabia jego działanie.

My, niestety, należycie zorganizowanego handlu zbożowego nie posiadamy. W pierwszych latach powojennych eksport nasz podlegał reglamentacji. Instytucje o charakterze społecznym, które go wprowadziły z chwilą wprowadzenia wolnego handlu, niemal całkowicie się wycofały, uważając swój obowiązek za spełniony, tem bardziej, że zniesienie reglamentacji przypada na okres zwyżki i handel nie potrzebował pomocy.

W tym drugim okresie nie widać w handlu zbożowym dążeń koncentracyjnych tak charakterystycznych dla innych gałęzi.

Mimo, iż rozwój naszej produkcji zbożowej pozwala się spodziewać, że nadwyżki do wywozu będą raczej wzrastać, nie postawiliśmy dotąd eksportu na stopie światowej.

Trudno o to winić naszego eksportera. Ani instytucje rolniczo-handlowe, ani handel prywatny, nie posiadają do statecznych kapitałów, a kredyt, nawet państwowy jest zbyt szczupły i drogi. Eksporter nasz jest więc w nierównych warunkach konkurencyjnych w porównaniu z obcym importerem.

Mając na swe usługi wyrobionego i dobrze wprowadzonego na rynki obce go pośrednika, eksporter nasz nie nawiązał w dostatecznym stopniu kontaktu z bezpośrednim zagranicznym odbiorcą. W konsekwencji eksporter nasz pracuje na rachunek obcego importera zainteresowanego, rozumie się, w jak najniższych cenach naszego zboża.

W uprzednim okresie trwałej, zwyżkowej tendencji ten stan rzeczy nie dawał się zbyt we znaki polskiemu producentowi. Dopiero z chwilą nadejścia zniżki, rolnictwo odczuło brak własnej silnej organizacji zbytu ziemiopłodów.

Spekulacja bowiem na baissę nie tylko przynosi efektywną zniżkę cen: w interesie jej leży zawsze szerzenie wiadomości, przewidujących dalszą zniżkę, a tem samem wywołujących pesymizm i defetyzm.

Inaczej jednak być nie może, gdyż wynika to z charakteru samej operacji. Jak wiadomo, światowy handel zbożowy jest typowo spekulacyjny; ilość faktycznych transakcji, tj. dostaw fizycznych stanowi zaledwie

część ogólnych obrotów zbożowych.

Przy grze na zwyżkę spekulacja stara się podbić cenę zakupionego uprzednio towaru: rolnik otrzymuje dobrą cenę i nie troszczy się zbytnio o organizację zbytu. Natomiast w latach przewidywanej nadprodukcji, spekulant sprzedaje na późniejszy termin towar, którego w danej chwili nie posiada, czyli dokonywa sprzedaży „blankowej”. Im więcej cena spadnie do chwili, kiedy ma towar dostarczyć, tem więcej zarabia. W razie niespodziewanej zwyżki może ponieść wielkie straty. A więc na wypadek nawet istotnej poprawy na rynku zbożowym rolnik jej nie odczuje, gdyż spekulacja będzie jej przeciwdziałać. W naszych warunkach zagraniczny importer jest jedynym odbiorcą nadmiaru produkcji; rozporządzając odpowiednimi środkami potrafi cenę obniżyć do pożądanego przez siebie poziomu.

Ponieważ zaś cena całej ilości wyprodukowanego w kraju zboża stosuje się do ceny, jaką osiąga wywieziona zagranicę nadwyżka, rolnictwo polskie w konsekwencji zależne jest od obcego importera.

Poprawy sytuacji nie można się spodziewać, o ile nie uda się stosunku tego całkowicie odwrócić. Eksporter polski winien pracować na rachunek producenta polskiego i być zaintereso-

wanym w osiągnięciu najwyższej ceny, jaką rynek w danej chwili może zapłacić.

Eksporterowi musi jednak przyjść we własnym, dobrze zrozumiałym interesie z pomocą samo rolnictwo, rozszerzając zakres tzw. komisowych sprzedaży na zlecenie producenta. W roku jego bowiem spoczywa w postaci zboża ogromny kapitał obrotowy, którego brak uniemożliwia zapoczątkowanie samodzielnego eksportu na większą skalę.

Przy odpowiedniej organizacji kredytu, producent należność za dostarczone zboże otrzymać może nawet przed jego realizacją. Nie wdając się narazie w szczegóły organizacyjne, ograniczmy się do podkreślenia faktu, że na Zachodzie sprzedaż ziemiopłodów na zasadach komisowych za pośrednictwem instytucji, powołanych do życia przez producentów, jest już ogromnie rozpowszechniona.

U nas również wszędzie tam, gdzie handel komisowy na zlecenie producenta został odpowiednio zorganizowany, wydał bardzo dobre rezultaty. Należałoby tylko dążyć do jego rozpowszechnienia, gdyż byłby to bezwzględnie duży krok do uzdrowienia handlu ziemiopłodami.

Janusz Łoś.

Jeszcze o kulisach umowy zbożowej polsko-niemieckiej

W przedwstępnej umowie zawartej w lutym, na 3 tygodnie mniej więcej przed umową zbożową polsko-niemiecką było przewidziane, że niewolno będzie sprzedawać żyta ani polskiego ani niemieckiego niżej 21 zł. za 100 kg. fob Gdańsk (bez premii).

Warunek ten został następnie zmieniony ze względu na ogólne obniżenie się cen światowych i cenę poniżej której miano nie schodzić, ustalono na zł. 20.

Następnie jednak to mocne postanowienie trzymania ceny zostało osłabione przez danie upoważnienia Komisji polsko-niemieckiej w Berlinie do sprzedawania poniżej 20 zł., o ile Komisja uzna za konieczne.

Zostało to oczywiście wyzyskane przez spekulantów zbożowych, widzących w tym wyłomie sposobność do łatwego przeprowadzenia gry na zniżkę.

Trudno było bowiem przed zainteresowaną spekulacją zbożową ukryć, że takie osłabienie pierwotnego mocnego postanowienia trzymania ceny zostało uczynione. Było również publiczną tajemnicą, że w Polsce przeważało zdanie, aby sprzedać żyta forsować, choćby po niskich cenach, byle go sprzedać jak najwięcej.

Taka tendencja miała rzekome uzasadnienie w tem, że chciano przez większe sprzedaże zboża wprowadzić się w sposób bezpośredni na zagraniczne rynki zbytu oraz jaknajrychlej pozbyć nadmiaru ziarna.

W praktyce okazało się to fatalne. Nawiązanie bezpośrednich stosunków nie posunęło się naprzód. Na rynkach odbiorczych natomiast ugruntowało się przekonanie, że Polska zbożem nie dysponuje, bo jest związana umową polsko-niemiecką. Teraz zaś gdy istotnie Polska wyczerpała swoje quantum eksportowe określone umową (przez sprzedaż po bardzo niskich cenach) utwierdza się tem silniej przekonanie, że tylko Niemcy mają zboże na sprzedaż.

Nic podobnego nie mogłoby mieć miejsca, gdyby pierwotny warunek utrzymania ceny nie został zmieniony i gdyby nie przeważała u nas fatalna defetystyczna tendencja sprzedawania zboża za wszelką cenę.

Możliwość kupowania za pośrednictwem Komisji berlińskiej niżej niż po 21 zł. została znakomicie wyzyskana przez zagranicznych kupców dla urzadzenia baissy. Przedstawiało się to w sposób następujący.

Kupcy niemieccy złączeni handlowo

z pokrewnymi instytucjami w Holandji, Danii, Norwegii etc., sprzedawali przez te instytucje żyto na termin, oczywiście wyzyskując momenty względnej hausy, a następnie oczekali na spadek cen, zgarniając wielkie zyski przy pokrywaniu swych terminowych sprzedaży taniejmi zakupami polskiego zboża. Mieli oni tem większą pewność, że ich gra się uda ponieważ mieli możliwość, gdy to ich celom dogadzało, hamowania sprzedaży polskiego zboża przez Komisję berlińską przy pomocy głosów niemieckich członków komisji, a wiadomo że wśród nich znajdował się przedstawiciel niemieckich kół kupieckich i że sprzeciw jednego choćby członka Komisji wystarczał aby do sprzedaży nie dopuścić.

Tak działo się istotnie, hamowano w dobrych momentach sprzedaż naszego zboża, motywując to tem, że ma nastąpić jeszcze większa poprawa cen i że nie trzeba psuć koniunktury przedwcześnie sprzedażami. Jako przykład można przytoczyć skargi pewnych kupców poznańskich usiłujących naprośno (w pierwszej połowie kwietnia) sprzedać swe zboże w chwili przejściowej zwyżki. W rezultacie sprzedawaliśmy najczęściej zboże w momentach nieodpowiednich, wyczerpując ramy naszego kontyngentu po cenach przeciętnie bardzo niskich w wielkiej dysproporcji do cen światowych, zostawiając Niemcom kontyngent niewyczerpany i możliwość sprzedawania ich zboża po cenach wyższych bądź na terminy, bądź w przyszłości na kontrakty dostaw bieżących.

W świetle powyższych wywodów rezultaty umowy zbożowej polsko-niemieckiej przedstawiają się wysoce niekorzystnie, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że postanowienia które umowie mogło nadać duża wartość, a mianowicie utrzymywanie pewnej określonej ceny, w praktyce życiowej zostało przekreślone.

W. M.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

Kronika gospodarcza.

== Bilans działalności portu gdyńskiego za ub. rok gospodarczy. Mimo, iż rozbudowa portu gdyńskiego nie jest jeszcze ukończona, to jednak już teraz ogólny bilans działalności tego portu jest imponujący. Działalność portu gdyńskiego w ub. okresie gospodarczym, tj. od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. najlepiej ilustrują poniższe cyfry: Ogólny obrót przeładunkowy w tym okresie wynosił 3.304.729 tonn, ruch pasażerski zaś 25.636 osób. — W obrocie towarowym przypada na eksport 2.926.670 tonn, na import 378.030 tonn; w eksporcie pierwsze miejsce zajmuje węgiel. Do portu gdyńskiego zawinęły w tym okresie 1822 statki, z których 23,5 proc. przypada na statki szwedzkie, 13 proc. — niemieckie, 12,5 proc. — duńskie, 10,4 proc. polskie, 10,4 proc. — francuskie, 7 proc. — Stanów Zjednoczonych, 7 proc. — lotewskie, 6,8 proc. — norweskie, na pozostałe zaś państwa poniżej 5 proc.

== Stan zadłużenia rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów udzielonych pod zastaw zboża. Stan zadłużenia rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów udzielonych pod zastaw zboża wynosił na dzień 10 maja rb. 13.334 tys. zł. Należy nadmienić, iż najwyższy stan zadłużenia rolnictwa w Banku Polskim wynosił w dn. 31 grudnia r. ub. 35.617 tys. zł. Przeciętnie rolnicy spłacają Bankowi Polskiemu około 3 milj. zł. dekadowo, tak że należy się spodziewać całkowitej spłaty zadłużenia do 30 czerwca rb.

== Trudności w Syndykacie drenarskim. Producenti drenów w okręgu krakowskim uchwalili nie przystępować do syndykatu drenarskiego, który powstał pod protektorem Stalej Delegacji Związków Przemysłowców Ceramicznych w Warszawie, a natomiast dążyć do zawiązania syndykatu na terenie Małopolski. Wychodzą oni bowiem z założenia, że wspomniany syndykat warszawski jest tylko konwencją co do cen i kontyngentów, a nie pełnym syndykatem, wobec czego w danych warunkach będą szerzyli się nadużycia i nie ma żadnej gwarancji trwałości.

== Zainteresowanie giełdy nową pożyczką budowlaną. Na giełdzie warszawskiej daje się zauważyć ostatnio duże zainteresowanie mającą się ukazać w najbliższym czasie, nową pożyczką budowlaną, która jak twierdzą siły giełdowe, zostanie pokryta ze znaczną nadwyżką w ciągu kilku pierwszych dni po otwarciu subskrypcji. Wobec tak wielkiego zainteresowania ta pożyczka, która finansowe przypuszczają, że Rząd po pewnym czasie z łatwością będzie mógł przystąpić do wypuszczenia drugiej transzy pożyczki budowlanej w kwocie 50.000.000 złotych.

== Konferencja gorzelnicza w ministerstwie rolnictwa. Onegdaj w ministerstwie rolnictwa, pod przewodnictwem dyr. dep. ekonomicznego, dr. Adama Rose, odbyła się konferencja, dotycząca spraw spirytusowych, a mająca charakter przygotowawczy do ustalenia programu w dziedzinie gorzelnictwa.

== Polskie nawozy sztuczne dla Afryki południowej. Według ostatnich wiadomości z Transwaali, farmerzy południowo-afrykańscy zainteresowali się bardzo polskimi nawozami sztucznymi. Związki azotowe, produkowane przez fabrykę w Mościcach oraz superfosfaty, mogłyby liczyć na niezawodny zbył w bardzo dużych ilościach, należy więc przypuszczać, że nasze wytwórnie nawozów sztucznych postarają się do możliwości wyzyskać, znajdując dla sprawy poparcie naszego konsulatu w Capetown.

== Spadek cen trzody w Niemczech. Na niemieckich giełdach mięsnych zauważa się stałą i to wybitną tendencją zniżkową cen trzody. Gdy np. na giełdzie berlińskiej świnię klasy c. były notowane dnia 11 kwietnia rb. od 68 do 71 RM. za 50 kg. żywej wagi, to dnia 30 kwietnia rb. za ten sam gatunek płacono tylko 64—65 RM. Z początkiem maja rb. zaznaczyła się na niektórych targowiskach dalsza zniżka. Po wodem spadku cen jest wzmozona podaż trzody krajowej. Wobec tego należy przewidywać, że w najbliższym czasie ruchoma stawka celna niemiecka zostanie podwyższona do 36 RM. za 100 kg. żywej wagi świni.

== „Rolnik Ekonomista” Nr. 10. Wyśedł w druku Nr. 10 „Rolnika Ekonomisty”, organu Związku Organizacji Rolniczych Rzplitej Polskiej. Specjalnie zainteresowanie wnielen wywołać artykuł p. Adama Rose, omawiający wytyczne polityki gospodarczej Państwa w związku ze zbliżającym się nowym rokiem gospodarczym w rolnictwie. W dalszym ciągu natrafiamy na artykuł p. Wł. Wakara, w którym autor przeprowadza szczegółową analizę pól nocnych rynków zbożowych. Artykuł ten będzie miał niewątpliwie duży walor dla osób interesujących się naszym eksportem zbożowym, gdyż zawiera szereg cennych informacji o Szwecji, Lotwie i Finlandji, a więc rynkach bardzo mało u nas przeważnie znanych. Dr. W. Babiński analizuje możliwości eksportu drzewnego do Fran-

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Willa komfortowa, wolne mieszkanie, garaż, ogród, centrum miasta, sprzedaje firma „Kontrakt” Batorego 36. Tel. 76-46. 3394

Zegarki precyzyjnie naprawia z gwarancją **Wąbrowski-Rozwarszewski**, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki przerabia na ręczne. 3393

Fortepian „Wirtha” króciutki, znakomity, piękny — gwarancja fachowa — sprzedam tanio Kopernika 26 Skleniarski. 3392

Bibliotekę mahoniową sprzedaje okazynie stolarnia Turecka 1. 3386

Fortepiany, pianina nowe i ograne pierwszorzędných fabryk na różne ceny z gwarancją tanio sprzedaje Hanak, Piłsudskiego 21. Pierwsze piętro. 3385

Krawaty nowe i stare do przerobienia, przyjmuje Pracownia Abażurów Piłsudskiego 6, telefon 55 33. 3408

Sprzedam gabinet, jadalnię, fortepian Kochanowskiego 8, m. 1. 3409

KORONKI, kołnierzyki najtaniej. Wielki wybór. „Wenecja”, Boimów 19. 3113

Sypialnie tanio i w wielkim wyborze do nabycia w wytwórni stolarskiej Zamarstynów ul. Wąska 37, tramwajem Nr. 10. 3368

Fortepian „Chytracek” dłuższy, dobry, okazja za 700 zł, sprzedam Kopernika 26, Skleniarski. 3381

Terpentyne, wosk, wióra stalowe, sukna do podłóg poleca Drogerja Koleżańskie-go, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 2846

1 zł, kosztuje każda reparacja złotnicza starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2371

Lodownie „Eskimos” pokojowe, restauracyjne, patentowana izolacja korkowa. Rentschler, Legionów 37. 2720

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 2852

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Były Legionista. Obronica Lwowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia „pod Zaraz”. 3364

Posiadam pensję, urządzenie, jestem wdową, inteligentną, starszą, spokojnego usposobienia, dobra powierzchowność. Poszukuję posady zarządczyni-gospodyni domu zamożniejszego, bez wynagrodzenia pieniężnego, utrzymanie, dobre traktowanie. Zgłoszenia pisemne „Zarząd”, Biuro Ogłoszeń, Legionów 1. 3379

Inserujcie w „Słowie Polskim”

(Przedruk wzbroniony.)

DAWID HERBERT LAWRENCE. 6)

Żołnierz i dziewczyna,
NOWELA.Przekład autoryzowany Janiny
Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Chyba nie ogłuchłeś? — rzekł z irytacją kapral.

— Nie, nie ogłuchłem — odparł żołnierz, pochylając się tak nad swymi nogami, że krew uderzyła mu do twarzy prawie purpurową falą.

— Więc dlaczego nie odpowiadasz? Joe wyprostował się. Spojrzał bokiem na starego kolegę, podniósł oczy i utkwiał je w suficie.

Kapral przyglądał mu się przenikliwie.

— No i cóż? — zapytał ironicznie.

Joe spojrział mu prosto w oczy. Albert uśmiechnął się lekko, lecz dobrotnie.

— Bez morderstwa się nie obejdzie — rzekł chłopak spokojnym, bez namiętnym głosem.

— Byle tylko w biały dzień... — odpowiedział kapral, poczem wstał, przesadził się na łóżko kolegi i oparł

Poszukuję posady

zarządcy lub administratora

większych dóbr, gdzie nie stoi na przeszkodzie zawarcie małżeństwa. Posiadam 10 letnią praktykę we wzorowo prowadzonych dobrach w Poznańskim. Mogę służyć najlepszymi referencjami. Łaskawe oferty pod adresem

K. Ossoliński
Koninko p. Gadki (Poznań)

Biuro Machniewskiej Kopernika

22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwinne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personal restauracyjny. 2856

Leśnik, z Wyższą Szkołą Lasową, egzamsamolistny gospodarz lasowy, oficer rez., z wieloletnią praktyką, obecnie na posadzie, poszukuje odpowiedni zarząd lasów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla „Leśnika 39”. 3339

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje posady do towarzystwa starszej pani, zajmie się domem i szyciem. Zgłoszenia: Biegańska Rozdół obok Mikołajowa szkoła. 3398

Rządca kawaler, lat 35, szkoła, pierwszorządne referencje, dobrze prezentujący się, może zastąpić właściciela. Przyjmie posadę od czerwca. Zgłoszenia pod „AS” Słowo Polskie. 3400

Biuro Marii Rechter, Lwów Cmielowskiego 9, telefon 60-24 poleca bony od 40 zł, freblanki, pielęgniarki niemowląt, nauczycielki, Francuski na wakacje, młodą Francuzeczkę od zaraz. 3391

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

W rzeczywistości przy ul. 3-go maja 1. 2. jest do wynajęcia zaraz 6 pokoi na biura, klub, lub mieszkanie. Bliższa wiadomość u zarządcy realności tamże. 3236

Pokój frontowy, umeblowany od 1 czerwca do wynajęcia, Zielona 6, II p. Nr. drzwi 9. 3366

Pokój z balkonem, niedaleko parku stryjskiego umeblowany lub nie, wejście z przedpokoju nowe malowidło, dla pani (katol.) do wynajęcia. Zgłoszenia Administracji pod M. S. 3354

Duży pokój z balkonem, umeblowany, ewentualnie z używaniem kuchni, na I piętrze, w okolicy Politechniki do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Słoneczny”. 3390

Pokój kawalerski umeblowany, frontowy w parterze dla katolika do wynajęcia. Nabelaka 15, na prawo. 3389

Pokój umeblowany z przedpokojem wśródmięści wynajmę spokojnemu panu. Administracja „A. D.” 3395

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Niemirów-Zdrój. Willa Zdrowia Gwiazda pokoje słoneczne, na żądanie kuchnia domowa. Ceny na pierwszy sezon niższe.

Letnisko Pistyń obok Kosowa. Od 1-go czerwca wolne pokoje słoneczne, duży ogród, piękna okolica podgórska, kąpiele rzeczne, poczta, kościół, lekarz w miejscu, wikt doborowy z całym utrzymaniem dziennie od 6—8 zł. stosownie do wymogów Łyżwiński w Pistyniu. 3371

Rymanów-Zdrój willa „Biały Orzeł” polecą pokoje. Zgłoszenia na miejscu. Lekczyńska. 3338

Worochta „Perelka”, nowo - otworzony pierwszorządny pensjonat, otwarty od 15 czerwca. Pokoje słoneczne, kompletnie urządzone z pościelą. Doborowa kuchnia mięsna i jarska. Chorych na gruźlicę i choroby zakaźne nie przyjmuje się. E. Gnaedingerowa i Stanisława Srokowska, Lwów, Ossolińskich 11 drugie podwórze, 5-te schody, II. piętro. Zgłoszenia wtorki i czwartki od 5-tej do 7-mej wiecz. 2778

TATARÓW. Woi. Stanisławowskie, pierwszorządny pensjonat „Zolówka”, pod osobistym zarządem właścicielki, kuchnia smaczna domowa, ceny niskie. Maj 9 zł. dziennie. 2913

Karwia nad pełnym morzem. Pensjonat Marii Przyborzyny przyjmuje zgłoszenia. Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. Żądać prospektów. 3273

Podieśniów nad Prutem, mieszkania letnie do wynajęcia. Wiadomość: Inż. Bogucki tel. 39-50 albo portjer Politechnika. 3283

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Poszukuję wierzchowca usiadanego, łagodnego, do nauki jazdy, na dwie godziny dziennie po południu. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Męski usiadany”. 3355

Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 2844

Baczność! Amatorzy Fotografii! Kursy listowne fotografii amatorskiej. Ocena robót, wykazywanie niepowodzeń. Znaczek na odpowiedź. Fot. Art. Sokółowski Grabowiec-Lubelski. 3399

APARAT FOTOGRAFICZNY NAJTANIEJ
ORAZ WSZELKIE PRZYBORY
KUPISZ TYLKO SCHERFF I SKORNY
WE FIRMIE
1414 WE LWOWIE — UL. SOBIESKIEGO L. 5. — TELEFON № 35-04.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

2747 UL. LISTOPADA L. 21. — TELEFON 19-51.

sprzedaje mleko pasteryzowane, śmietanę, masło deserowe i kuchenne, wykwinne sery, miód górski i podolski, jaja i t. p. we własnych sklepach przy ul. **Na Bajkach 27, Małeckiego 1, Piekarskiej 15, Mickiewicza 26, Podlewskiego 1 i Zyblikiewicza 5 a.**

L. 830/1930.

We Lwowie, dnia 22 maja 1930.

Lwowska Izba Notarialna ogłasza niniejszem konkurs na substytucję notariatu w Przemyślanach, opróżnioną wskutek zamianowania dotychczasowego substytuta notariuszem w Załoźcach.

Podania należyćie udokumentowane wnosić należy do Lwowskiej Izby Notarialnej do dnia 28 maja 1930 włącznie. 3405

— Więc powiedz jej to i skończ z tem — rzekł kapral. Czekał chwilę. Chłopak milczał. — Dlaczego tego nie zrobisz? — dodał.

— Bo nie — wyznał kwaśno Joe. Albert potarł głowę.

— Jesteś za miękki, mój kochany. I w tem leży cała bieda. Warto by cię wsadzić w zimną wodę dla zahartowania. Jesteś stanowczo za miękki...

Objął młodzieńca za szyję. Joe zachował się ustepliwie.

— Kiedy się macie znowu spotkać? — zapytał kapral. Chłopak milczał.

— Kiedy, mój chłopcze? — zabrzmiął znów miękko nakazujący głos.

— Jutro — wyznał Joe.

— Pójdę zamiast ciebie — rzekł Albert. — Zgadzasz się? Dobrze?

Na drugi dzień była niedziela. Słoneczny dzień ustąpił miejsca chłodnemu wieczorowi. Niebo poszarzało i pomimo świeżej, młodej zieleni, zrobiło się jakoś posępnie. Albert szedł żwawym krokiem drogą, wiodącą do Beely. Przebył szkółkę modrzewiową i wy dostał się na wąską ścieżkę, obrosniętą niebieskimi kwiatami. Maszerował, machając laską. Był trochę niespokojny i trochę nie swój. Uszedłszy kawałek, zawrócił i zaczął iść w przeciwnym kierunku.

Zobaczył, że naprzeciwko niego idzie dziewczyna w wielkim szarym kapeluszu i luźnej sukni z szarego welwetu. Szła powoli, zdecydowanymi krokami. Albert zbliżając się do niej, doznał lekkiego zakłopotania. Podniósł rękę do czapki, salutując i jego filuterna, trochę zmięta twarz opłynęła łuną krwi. Patrzyła mu prosto w oczy.

Przysunął się do niej i rzekł zuchwale:

— Popsuła się pogoda, co? A zapowiadał się piękny spacer?

Milczała, nie odrywając od niego oczu. Odpłacił się tem samym.

— Przecież mnie już panienska widziała — zauważył żartobliwie. — Chyba, że nie zostałem zauważony. Proszę, proszę, jestem na swój sposób przystojny. Co—?

Stokesówna nie odpowiedziała, świdrując wielkimi, niebieskimi, lodowatymi oczyma. Poczł się skrepowany, podniósł do góry nos i brodę i zaczął gwizdać. Szła cicho, pusta, polna dróżka Gwizdał melodię: „Była sobie małpeczka”...

W końcu ona zdobyła się na głos: — Gdzie jest Joe?

(Dok. nast.).